

Przyjaciel Dziecka



TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ
DZIECI

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NR 7-12 (796-801)

2025

W NUMERZE

- *
Artykuł prezesa ZG TPD
Grzegorza Piestraka
Spotkanie, które było potrzebne
- *
Krajowy Zjazd Sprawozdawczy
Delegatów TPD
Odnaczenia i wyróżnienia
- *
Wystawa w Sejmie RP o „Helenowie”
Apel o zbiórkę funduszy
na budowę nowej szkoły
- *
Innowacyjny konkurs grantowy
pomocą dla kół TPD
- *
Jubileusz 80-lecia działalności
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
na Pomorzu Zachodnim
- *
Znaczenie działalności placówek
wsparcia dziennego, ognisk i świetlic TPD
w środowisku lokalnym
- *
Inicjatywy TPD na rzecz dzieci
i dorosłych z niepełnosprawnością
- *
Rola muzyki w wychowaniu
- *
Fotoreportaż

ISSN 0137-8376





TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Istniejemy od 1919 roku

Nasi podopieczni to:

- dzieci osierocone i porzucone
- dzieci przewlekle chore i niepełnosprawne
- dzieci i rodziny znajdujące się w trudnych warunkach życiowych, zagrożone marginalizacją społeczną

Organizujemy:

- wypoczynek letni i zimowy
- turnusy rehabilitacyjno-profilaktyczne
- sejmiki dziecięce i młodzieżowe
- konkursy
 - artystyczne
 - ekologiczne
 - sportowe

Nasze placówki to m.in.:

- Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”
- ośrodki adopcji i rodzin zastępczych
- domy wczasów dziecięcych
- środowiskowe ogniska wychowawcze
- świetlice:
 - środowiskowe
 - socjoterapeutyczne
 - psychoterapeutyczne
- place gier i zabaw
- warsztaty terapii zajęciowej
- ośrodki rehabilitacyjno-wychowawcze
- punkty poradnictwa rodzinnego, psychologicznego oraz „telefony zaufania”
- żłobki i przedszkola
- dzienne ośrodki adaptacyjne

Od 1957 roku wydajemy
ogólnopolskie czasopismo
„Przyjaciel Dziecka”

Spis treści

Spotkanie, które było potrzebne - G. Piestrak	1
Odnaczenia i komisje - A. Zasępa-Janik	2
Dobry pomysł na lato i zimę - M. Duda	3
Pilnie potrzebna nowa szkoła - I. Malanowska	4
Dziecko wobec nowoczesnej technologii	
Rozmowa z prof. S. L. Stadniczeńką - I. Malanowska	6
Zagrożenia w świecie cyfrowym - I. Malanowska	7
Budujemy przestrzeń bez barier - M. Fabisiak	9
Osiem dekad dla dobra najmłodszych - I. Malanowska	10
Jak trafiłem do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci - C. Maruszak	11
Mity i fakty - I. Rutkowska	13
Innowacyjny konkurs grantowy TPD - IM	15
Wspomnienie: Kazimierz Pleśniak - I. Malanowska	16
Placówki pomocy - J. Bogdaszewski	18
Edukacja finansowa inwestycją w kompetencje młodego pokolenia.	
Rozmowa z Ewelina Jasińską - A. Zasępa-Janik	20
Lepsze warunki dla dzieci i dorosłych - E. Sroczyńska	22
Miejsce z sercem dla podopiecznych - A. Gierowska	24
Rola muzyki w rozwoju dziecka	
Rozmowa z Małgorzatą Izdebską - I. Malanowska	26
Utalentowani młodzi wokaliści - IM	27
Dziecko wobec rozvodu rodziców - M. Wilk	28
Empatia i gołębie - IM	29
Spojrzenie z perspektywy minionych lat	
Rozmowa z Joanną Wiesler - I. Malanowska	30
Wiadomości z terenu - IM	31
TPD w Lublinie świętuje Mikołajki - I. Łysakowska	32
Fotoreportaż: Krajowy Zjazd Sprawozdawczy Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Pałacu Staszica w Warszawie, 22 listopada 2025 r. - R. Klim	34

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI THE SOCIETY OF THE FRIENDS OF CHILDREN

Zarząd Główny

Biuro ZG TPD:
ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 Warszawa
tel.: 22 435 46 80, 22 827 78 44
fax: 22 826 08 74

www.tpd.org.pl
e-mail: tpd-zg@tpd.org.pl



Spotkanie, które było potrzebne

Potrzebujemy wspólnoty, dialogu i bezpośrednich kontaktów, gdyż te relacje budują zaufanie i poczucie odpowiedzialności za wspólne cele.



Fot. Rafał Klim

W sobotę, 22 listopada 2025 roku, w Sali im. Stanisława Staszica w Polskiej Akademii Nauk mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w Krajowym Zjeździe Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Pierwszą rzeczą, która rzuciła mi się w oczy podczas spotkania, była ogromna potrzeba bezpośredniego kontaktu między członkami i delegatami TPD. Ile było radości ze spotkań, rozmów i osobistego obcowania z dawno niewidzianymi osobami!

Pandemiczna izolacja sprawiła, że większość naszych aktywności przeniosła się do przestrzeni online, a zabrakło spotkań w realnym świecie. Tym bardziej cieszyło, jak z uśmiechem witały się kolejne osoby przyjeżdżające na Zjazd, jak serdecznie się ściskano, robiono wspólne zdjęcia i nie ustawano w wymianie poglądów. To właśnie osobiste kontakty działaczy TPD przez lata tworzyły dobrą atmosferę, sprzyjającą efektywnej pracy na rzecz dzieci. Bardzo się cieszę, że to spotkanie ożywiło wzajemne relacje. Jest to również sygnał na przyszłość, że nasze zebrania powinny w większym stopniu opierać się na osobistym udziale - być może nawet w formule spotkań organizowanych w różnych województwach.

Nasze obrady, jak zawsze, rozpoczęły się od wręczenia odznaczeń. Był to moment wyjątkowy, także dzięki obecności Pani Minister Pauliny Piechny-Więckiewicz, która wręczyła Medale Komisji Edukacji Narodowej ośmiu wspianiałym działaczom TPD, zaznaczając, że jest to dla niej wielki zaszczyt. Pani Minister podkreśliła również znaczenie i rolę Komisji Edukacji Narodowej oraz Polski w historii oświaty w Europie i na świecie. W licznych relacjach medialnych w całym kraju akcentowano wagę tego odznaczenia oraz gratulowano zarówno indywidualnych osiągnięć, jak i całokształtu działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Ciekawe wystąpienie podczas pierwszej części Zjazdu wygłosił także Wiceprezes Zarządu Głównego TPD Zygmunt Pyszkowski. Odnosząc się do słów Pani Minister, podziękował za wspieranie działań Towarzystwa. Podkreślił, że TPD od początku swojego istnienia, czyli od 1919 roku, inicjowało różnorodne działania na rzecz szczęśliwego dzieciństwa. Przypominał, że Towarzystwo miało znaczący wkład w rozwój opieki przedszkolnej, a obecnie angażuje się także w rozwój opieki nad dziećmi do lat trzech. Nowym pomysłem TPD są mediacje rówieśnicze, które chcemy upowszechnić w szkołach, kształcąc młodzieżowych mediatorów w zakresie przeciwdziałania hejtowi rówieśniczemu w internecie. Prezes Zygmunt Pyszkowski podjął także niezwykle istotny temat doty-

czący zapobiegania umieszczaniu dzieci w pieczy zastępczej. Zadaniem TPD jest zmniejszenie liczby dzieci przebywających w pieczy zastępczej. W tym zakresie osiągamy już znaczące efekty - powiedział - wiele dzieci wraca do rodzin biologicznych lub unika umieszczenia w rodzinie zastępczej. Wymaga to jednak kompleksowych działań, intensywnej pracy z rodziną oraz zaangażowania placówek wsparcia dziennego. Zaznaczył również, że nasze działania od zawsze prowadzone są przy wsparciu i współpracy z organami państwowymi, gdyż to państwo odpowiada za edukację, wychowanie i pomoc społeczną.

Jestem głęboko przekonany, że rozwiązanie problemu przedstawionego przez Prezesa Pyszkowskiego jest jednym z kluczowych wyzwań Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na najbliższe lata. Naszym obowiązkiem jest troska o dzieci zagrożone umieszczeniem w pieczy zastępczej, poprzez sieć placówek wsparcia dziennego oraz jednocześnie wzmacnianie pracy z rodziną. Należy podkreślić, że działania instytucji państwowych koncentrują się obecnie głównie na rozwoju samej pieczy zastępczej, natomiast działań profilaktycznych, ukierunkowanych na zapobieganie umieszczeniu dzieci poza własną rodziną, w zasadzie brakuje. W chwili obecnej na umieszczenie w pieczy zastępczej czeka około 1500 dzieci. Uważam, że odebranie dziecka rodzinie naturalnej powinno być ostatecznością - stosowaną wyłącznie wtedy, gdy dobro dziecka jest realnie zagrożone, a wszystkie inne formy pomocy rodzinie zostały wyczerpane.

Szczególnie wruszającym momentem było dla mnie wręczenie Tytułów Honorowego Członka TPD trzem osobom, które przez lata współtworzyły historię naszego Towarzystwa i zostały decyzją Zarządu Głównego uhonorowane tym zaszczytnym wyróżnieniem. Cieszę się, że mogłem - w imieniu Zarządu - wręczyć te tytuły, licząc na dalszą współpracę z tymi wspianiałymi ludźmi. Dla mnie osobiście ogromną przyjemnością było uhonorowanie tym tytułem Pani Redaktor Ireny Małanowskiej - legendy TPD i żywej historii naszego „Przyjaciela Dziecka”, wydawanego nieprzerwanie od niemal 70 lat, w tym 25 lat pod jej redakcją. Podczas Zjazdu miałem również okazję podziękować najbliższemu współpracownikowi, bez których wiele działań nie byłoby możliwych. Mam nadzieję, że przyznane przez Prezesa Zarządu Głównego TPD wyróżnienia Godnością Przyjaciela Dziecka będą wyrazem głębokiej wdzięczności za pracę na rzecz dzieci, jak też zobowiązaniem do dalszego zaangażowania w działalność społeczną.

Nie zabrakło także trudnych tematów dotyczących funkcjonowania niektórych oddziałów i zarządów. Mam nadzieję, że zasadą stanie się otwarte mówienie zarówno o dobrych i skutecznych działaniach, jak i o problemach, których nie da się uniknąć w stowarzyszeniu zrzeszającym ponad 30 tysięcy członków. Jako Zarząd deklarujemy gotowość do wspierania oddziałów i naprawiania niedociągnięć, ale jednocześnie

będziemy zdecydowanie reagować na działania, które szkoda Towarzystwu.

W imieniu Zarządu Głównego TPD dziękuję wszystkim Delegatom za udział w Zjeździe oraz przychylenie się do wniosku Głównej Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium za ostatnie dwa lata działalności. Pracownikom Biura Zarządu Głównego TPD, na czele z Panią Dyrektorem, dziękuję za doskonałe przygotowanie Zjazdu, a Panu Marianowi Dudzie - za jego sprawne przeprowadzenie.

Na zakończenie warto przypomnieć liczby, które najlepiej pokazują skalę naszej pracy w latach 2023–2024. TPD to dziś około 30 tysięcy członków zrzeszonych w 1000 kół, Towarzystwo zatrudnia około 3 tysiące pracowników w 450 placówkach, w których codziennie pomoc otrzymuje 10 tysięcy podopiecznych. Każdego roku wypoczynkiem obejmujemy co roku ponad 30 tysięcy dzieci. W okresie kadencji, dzięki pracy naszych ośrodków adopcyjnych, 257 dzieci znalazło nowy dom. Od początku działania Telefonu i Czatu Zaufania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (marzec 2022 r.) osoby dyżurujące pod numerem 800 119 119 odnotowały niemal 33 tysiące kontaktów ze strony dzieci i młodzieży, z czego 700 interwencji dotyczyło ratowania zdrowia lub życia oraz przeciwdziałania przemocy wobec dzieci i młodzieży. Za tymi liczbami stoją lu-

dzie - zaangażowani, oddani i wierni idei pomagania dzieciom. To im wszystkim dziękuję.

Krajowy Zjazd Delegatów był dla mnie nie tylko podsumowaniem dwóch lat pracy, ale przede wszystkim ważnym momentem refleksji o tym, dokąd zmierzamy jako Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Utwierdził mnie w przekonaniu, że naszą największą siłą są ludzie - ich zaangażowanie, doświadczenie i wrażliwość na potrzeby dzieci. Spotkanie w tak szerokim gronie pokazało również, jak bardzo potrzebujemy wspólnoty, dialogu i bezpośrednich relacji, które budują zaufanie i poczucie odpowiedzialności za wspólne cele.

Przed nami wiele wyzwań, ale także jasno wytyczony kierunek działań. Chcemy konsekwentnie wzmacniać szeroko rozumianą profilaktykę, wspierać rodziny i robić wszystko, aby dziecko mogło wychowywać się w bezpiecznym, stabilnym środowisku. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma ku temu potencjał, doświadczenie i determinację. Wierzę, że dzięki wspólnej pracy, wzajemnemu wsparciu i odpowiedzialności za podejmowane decyzje będziemy dalej skutecznie realizować naszą misję - stać po stronie dziecka, zawsze wtedy, gdy najbardziej tego potrzebuje.

Grzegorz Piestrak

Odznaczenia i komisje

W trakcie Krajowego Zjazdu Sprawozdawczego Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przyznano w sumie 22 odznaczenia i wyróżnienia. **Medale Komisji Edukacji Narodowej** otrzymali: Monika Jankowiak i Renata Paczewska z Przemysła; Ryszard Jamróży z Inśka; Małgorzata Lewandowska i Alina Tarnawska z Legnicy; Krystyna Młodnicka z Jeleniej Góry; Wojciech Ronatowicz z Warszawy; Bartosz Zabrocki z Koszalina.

Dekoracji Medalami dokonała wiceminister **Paulina Piechana-Więckiewicz** reprezentująca Ministerstwo Edukacji Narodowej, która pogratulowała odznaczonym. Następnie, w trakcie obrad, w ciepłych słowach wyraziła uznanie dla ponad stu-letniej działalności TPD i zasług osób, wyróżniających się aktywną pomocą oraz inicjatywami na rzecz dzieci i rodzin.

Tytuł **Honorowego Członka TPD** otrzymali: Anna Gruszczynska i Irena Malanowska z Warszawy oraz Jan Szymański z Łomży.

Godnością Przyjaciela Dziecka przyznaną przez Prezesa ZG TPD zostali uhonorowani: Monika Jagodzińska - wiceprezes ZG TPD i prezes Oddziału Mazowieckiego; Jolanta Szklarska - sekretarz generalna TPD i dyrektor biura ZG TPD; Alicja Andrzejewska - przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej TPD i prezes Miejskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Złotowie; Renata Kloryga - prezes Małopolskiego Oddziału TPD w Krakowie; Zygmunt Pyszkowski - wiceprezes TPD i prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie; Zygmunt Nowaczyk - wieloletni działacz TPD; Jan Waligóra - prezes Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego TPD w Poznaniu; Józef Bogdaszewski - przewodniczący Krajowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej; Mirosław Kędzierski - radca prawny, działacz TPD.

Złotą Odznakę Zasłużony Działacz TPD otrzymała Magdalena Najechalska - Oddział Mazowiecki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. **Srebrną Odznakę Zasłużony Działacz TPD**

otrzymał Rafał Klim z biura Zarządu Głównego TPD. Osobom odznaczonym zebrani przekazali serdeczne gratulacje.

Zgodnie z porządkiem obrad wybrano przewodniczącego Zjazdu, którym został prezes TPD w Krośnie **Marian Duda**. Po przyjęciu regulaminu Zjazdu zostały powołane następujące Komisje: **Komisja Mandatowo-Skrutacyjna** w składzie: Justyna Najechalska, Justyna Wysocka-Jankowska i Zbigniew Drzewiecki z Warszawy. **Komisja Wniosków i Uchwał** w składzie: Maria Ajcher - Oddział Wielkopolski; Monika Jagodzińska - Oddział Mazowiecki; Renata Kloryga - Oddział Małopolski; Jan Kłeczek - Oddział Dolnośląski; Dorota Malińska - Oddział Zachodniopomorski; Aleksandra Podlasiń-Kubus - Oddział Łódzki; Lilianna Zielińska - Oddział Podlaski.

Następnie **Jolanta Szklarska**, sekretarz generalna TPD, przedstawiła sprawozdanie z działalności merytoryczno-organizacyjnej TPD w latach 2023-2024.

Jan Waligóra - skarbnik ZG TPD zaprezentował sprawozdanie finansowe za lata 2023-2024. Komisja Mandatowo-Skrutacyjna stwierdziła prawomocność Zjazdu. Po sprawozdaniach delegacji dyskutowali nad zaprezentowanymi sprawozdaniami, zwracając szczególną uwagę na sprawy i problemy dzieci oraz formy pomocy świadczone przez TPD; o tym, jak przebiegała działalność przez dwa minione lata i jakie wyzwania stoją przed organizacją w kolejnych latach.

Po przerwie, w drugiej części Zjazdu **Alicja Andrzejewska**, przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej TPD, przedstawiła sprawozdanie z działania Komisji, zakończone wnioskiem o udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu TPD za działalność statutową w latach 2023-2024. Kolejnym punktem programu było sprawozdanie Komisji Wniosków i Uchwał. Po głosowaniu nad przyjęciem sprawozdań udzielono wnioskowane absolutorium.

Agnieszka Zasępa-Janik
Przyjaciół Dzieci 7-12/2025

Dobry pomysł na lato i zimę

Kolonie i obozy TPD to wartościowa forma spędzania czasu podczas wakacji.

Wielu rodziców i opiekunów zadaje sobie pytanie: czy warto wysłać dziecko na kolonię lub obóz? Czy lepsze są wakacje z rodzicami lub dziadkami? Jaka jest wartość wychowawcza organizowanych m.in. przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zimowych i letnich wyjazdów dla dzieci i młodzieży? Co zrobić, aby czas ferii był dla młodych ludzi nie tylko czasem relaksu, ale też zdobywania nowych umiejętności, zwłaszcza społecznych doświadczeń, kontaktów i przyjaźni? Co zrobić, by budził ciekawość świata, pasję i chęć do zdobywania wiedzy?

Pobyty z dziadkami jest korzystny, jeśli ma charakter dobrowolny i aktywny, gdy dzieci mają większy wpływ na to, jak spędzą czas czy dokąd pojedą. Z kolei kontakt wakacyjny z wnuczkami to dla dziadków szansa poznania ich charakterów i potrzeb, bliższe relacje, w tym emocjonalne. Wyjazd dzieci na kolonie to korzyść również dla rodziców: szansa na regenerację, chwilę dla siebie lub spędzenie czasu według własnych potrzeb. Mają pewność, że w tym czasie dziecko znajduje się pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i instruktorów, jest bezpieczne i dobrze się bawi.

Kolonie i obozy to bardzo wartościowy pomysł na wakacje. Młody człowiek uczy się samodzielności, nabywa umiejętności interpersonalnych, musi sam sobie radzić w nowej sytuacji, co ma wpływ na kształtowanie charakteru i rozwój społeczno-emocjonalny, który socjologia definiuje jako proces włączania do świata, inaczej - są to różne formy „oswajania dziecka ze światem”. Dla wielu dzieci czas spędzony na kolonii to pierwsza dłuższa rozłąka z rodzicami, kiedy dzieci uczą się samodzielnego dbania o swoje rzeczy, podejmowania drobnych decyzji. Jest to też okazja do wzmocnienia takich cech, jak: odpowiedzialność, pewności siebie i zaradność. Pobyt na kolonii to cenne doświadczenie, procentujące w przyszłości.

Rodzice, wybierając kolonię czy obóz, powinni wziąć pod uwagę stan zdrowia dziecka, odległość miejsca wypoczynku od domu, proponowany program, ale przede wszystkim wiarygodność organizatora. Gdy dziecko ma wyjechać po raz pierwszy, szczególnie ważne jest emocjonalne oswojenie go z tym planem. Najważniejsze to wcześniejsza rozmowa o planie dnia na kolonii, wspólne pakowanie się, skompletowanie dokumentów (legitymacja, paszport) oraz apteczki. Warto pokazać zdjęcia ośrodka, do którego dziecko pojedzie, zapako-

wać ulubioną zabawkę, a także uzgodnić działania na wypadek tęsknoty - rozmowy telefoniczne lub odwiedziny.

Dziecko powinno wiedzieć, że w czasie wypoczynku zastępuje rodziców wychowawca i do niego należy zgłaszać wszystkie potrzeby, prosić o radę i pomoc, ale przestrzegać też poleceń takich, jak: nie można oddalać się od grupy lub z miejsca wypoczynku; natychmiast informować wychowawcę, kierownika lub rodzica o wszelkich niepokojących je sytuacjach (napastowania przez dorosłych, innych uczestników wypoczynku itp.); o tym, że nie wolno przyjmować jedzenia, napojów ani słodyczy od nieznanymi osób, jeść leśnych owoców, bo mogą okazać się trujące; zapamiętać, że kontakt z bezpiecznymi czy dzikimi zwierzętami jest niebezpieczny.

Nasze zadania realizujemy w sposób bardzo zaangażowany, również w nieoczekiwanych sytuacjach. Niektóre dzieci czują się zagubione i osamotnione, co przejawia się w zaburzeniach zachowania, na przykład takich, jak agresja słowna, przemoc czy izolowanie się. Wychowankowie ci wymagają szczególnej troski i pomocy, głównie w łagodzeniu napięć emocjonalnych i rozwiązywaniu ich problemów. Jednak dzięki znakomitym kompetencjom wychowawców, ich wysokim kwalifikacjom pedagogicznym, umiejętnemu podejściu do wychowanków obserwujemy poprawę zachowań dzieci i nastolatków, wcześniej nieakceptowanych przez rówieśników.

Należy podkreślić, że przywiązujemy wielką wagę do angażowania opiekunów i wychowawców zatrudnianych w placówkach TPD, w tym w różnych formach wypoczynku podczas ferii i wakacji. Toteż są oni starannie „edukowani do bycia wychowawcą na kolonii” w zakresie zasad opieki i wychowania. Znajomość tych zasad jest konieczna, stanowi również trudne wyzwanie dla wychowawców. Kadra kierownicza i wychowawcza otrzymuje przed akcją wypoczynkową dodatkowe aktualne wskazówki, dotyczące wspierania i rozwoju dzieci. Dzięki ich wykształceniu i umiejętnościom prowadzone są zajęcia uczące mądrego i pożytecznego spędzania wolnego czasu, wśród nich takie, jak warsztaty artystyczne, kulinarne, sportowe, wycieczki, poznawanie przyrody czy obiektów zabytkowych. Dzieci uczestniczą też w pogadankach o higienie czy bezpiecznym zachowywaniu się w czasie zabaw, wycieczek i w innych okolicznościach.

Misją TPD jest wszechstronna troska o prawa, zdrowie, bezpieczeństwo oraz rozwój dzieci i młodzieży. Bycie z dzieckiem, bycie dla dziecka, towarzyszenie mu i wspieranie to jedno z najważniejszych zadań dorosłych, z którego doskonale wywiązują się osoby zrzeszone w TPD. Nasze Towarzystwo ma ogromne doświadczenie oraz osiągnięcia w organizacji wszystkich form wypoczynku letniego i zimowego. Jesteśmy jednym z największych organizatorów wypoczynku dla dzieci w Polsce. W poprzednich latach z różnych form wypoczynku (kolonie, półkolonie, obozy - w tym zagraniczne - turnusy rehabilitacyjne, wycieczki integracyjne) korzystały dziesiątki tysięcy dzieci i młodzieży. Dlatego zachęcamy wszystkich do korzystania z naszych propozycji na lato i zimę.



Fot. TPD Krosno

Kolonia z TPD Krosno w Ustroniu Morskim

Przyjaciel Dziecka 7-12/2025

Marian Duda
Prezes TPD Krosno

Pilnie potrzebna nowa szkoła

Chcemy zapewnić naszym uczniom bezpieczne, nowoczesne i dostosowane do ich potrzeb miejsce nauki. To inwestycja nie w mury, ale w godność i przyszłość dzieci.

W dniu 7 października br. w holu głównym gmachu Sejmu odbyła się uroczysta inauguracja wystawy pod nazwą: „Centrum TPD Helenów - ponad sto lat w służbie potrzebującym”, poświęcona niezwyklej historii, działalności i osiągnięciom Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”. Organizatorem wydarzenia był **Zbigniew Drzewiecki**, od pięciu dekad związany z ośrodkiem, w tym od 18 lat jako dyrektor „Helenowa”. Dzięki jego pracy i energii w Centrum „Helenów” z roku na rok modernizowano i budowano nowe miejsca służące dzieciom z niepełnosprawnościami. Obecnie placówka dysponuje nowoczesną infrastrukturą umożliwiającą jej podopiecznym nie tylko rehabilitację, ale również opiekę w przedszkolu i naukę szkolną. O ile jednak budynek liceum został pięknie odrestaurowany i zmodernizowany, to pozostaje do zrealizowania kolejna potrzeba, czyli konieczność zbudowania nowej szkoły, na miejscu starej, zbudowanej przed laty, niespełniającej obecnie wymaganych standardów. Realizacja tego zadania wymaga jednak środków finansowych, pomocy sponsorów i odpowiednich instytucji.

Marszałek Sejmu **Szymon Hołownia**, obecny na otwarciu wystawy, podkreślił ogromne znaczenie działalności TPD, mówiąc: - *Dzisiaj, wiedząc, ile dobra wnosi działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Helenowie, chcemy tą wystawą*

uhonorować tę niezwykle ważną działalność i zachęcić wszystkich do jej poznania. Jestem pełen uznania i szacunku dla wszystkich wychowanków tego wspaniałego ośrodka - dla tych, którzy odnaleźli w sobie siłę i motywację, by pokonywać trudności pojawiające się na ich drodze. Wiemy dobrze, że zajmują się Państwo młodymi ludźmi, wspierając tych, którzy w życiu mierzą się ze szczególnymi wyzwaniem. To najpiękniejsze, co można zrobić - sprawiać, by człowiek mógł być w pełni sobą. Mam nadzieję, że nie zabraknie Państwu sił do tej pracy, a ośrodek będzie nadal rozwijał się i funkcjonował wspaniale.

Działalność TPD i nowe potrzeby

Z kolei prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci **Grzegorz Piestrak** po przywitaniu zebranych przedstawił niektóre aspekty działalności organizacji. - *Od przeszło stu lat - powiedział - nasze stowarzyszenie prowadzi działalność na rzecz dzieci i rodzin. W naszych strukturach działa 35 tysięcy członków, 3 tysiące pracowników i tysiące wolontariuszy, którzy każdego dnia pomagają ponad 10 tysiącom podopiecznych w 450. stałych placówkach TPD w całym kraju. W 2024 roku z różnych form wsparcia, organizowanych przez*



Fot. Rafał Klim

Przemawia Tomasz Wierczak, absolwent „Helenowa”. Za nim od prawej: S. Hołownia, Z. Drzewiecki, G. Piestrak



Fot. Rafał Klim

Grupa działaczy TPD i osób z „Helenowa” z marszałkiem Szymonem Hołownią

TPD, skorzystało blisko 100 tysięcy osób, 35 tysięcy dzieci wypoczywało na koloniach i półkoloniach, a 134 dzieci znalazło nowy dom, dzięki ośrodkom adopcyjnym TPD. Nasza praca nie jest akcyjna, są to codzienne, mozolne działania przynoszące realne efekty. Codziennie staramy się rozwiązywać różne problemy, jakie na swojej drodze życia napotykają nasi podopieczni, także niepełnosprawni.

Wystawa w Sejmie była okazją do zainaugurowania zbiórki funduszy na budowę nowego budynku Szkoły Podstawowej Specjalnej znajdującej się na terenie „Helenowa”.

- Obecny obiekt, drewniany budynek typu Stolbud - wyjaśnił dyrektor Zbigniew Drzewiecki - mimo wielokrotnych remontów, nie spełnia już wymogów higieny i bezpieczeństwa określonych w przepisach. W szkole uczy się ponad 100 uczniów z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, którzy wraz z terapeutami, rehabilitantami, specjalistami i wszystkimi innymi pracownikami tworzą wyjątkową, wspaniałą współpracującą i rozumiejącą się społeczność. Od dawna przymierzamy się do podjęcia budowy szkoły i spełniamy wymagane warunki: posiadamy teren pod inwestycję z doprowadzonymi mediami, wszelkie niezbędne zgody środowiskowe i architektoniczne oraz pełną dokumentację projektową. Brakuje tylko jednego - środków finansowych na budowę.

O pomoc w sfinansowaniu budowy szkoły wystąpił prezes Grzegorz Piestrak w słowach: *Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli - do naszych rodaków w kraju i za granicą - o wsparcie tego wielkiego dzieła. Pomóżcie nam zbudować szkołę, w której dzieci będą mogły nie tylko się uczyć, ale czuć się bezpiecznie i rozwijać skrzydła. Zbudujmy razem szkołę marzeń!*

Historia „Helenowa”

Na wystawę składają się plansze opisujące historię i działalność Centrum „Helenów”, ilustrowane fotografiami, w tym archiwalnymi. Zwiedzający dowiadują się, że „Helenów” powstał w 1922 roku, dzięki przekazaniu przez małżeństwo Bronisławę i Kazimierza Dłuskich kilkunastohektarowego terenu wraz z zabudowaniami w Międzyzlesiu pod Warszawą, z przeznaczeniem na ośrodek dla dzieci potrzebujących pomocy, z życzeniem, aby nosił on imię ich przedwcześnie zmarłej córki Heleny.

Od początku „Helenów” okazał się placówką bardzo potrzebną. Do ośrodka trafiały dzieci w wieku od 2 do 16 lat, sieroty, pólsieroty i z rodzin najbiedniejszych. „Helenów” nie raz odwiedzały znane osoby. Atrakcją była wizyta Marii Skłodowskiej-Curie - laureatki nagrody Nobla, która przekazała praktyczny prezent - krowę, żeby nie zabrakło dzieciom mleka.

Lubił odwiedzać „Helenów” także sam marszałek Józef Piłsudski, który zawsze miał dla dzieci upominki, pozwalał im przymierzać swoją czapkę *maciejówkę*, a nawet pociągać za wąsy, żeby mogły sprawdzić, czy są prawdziwe. Z okazji imienin Marszałka dzieci występowały w Teatrze Wielkim; ogromnym przeżyciem były też ich wizyty w Belwederze. Marszałek nazywał podopiecznych „Helenowa” *dziećmi Tomasa* (pierwszy przewodniczący RTPD Tomasz Arciszewski).

Druga wojna światowa utrudniła funkcjonowanie „Helenowa”. Jednak mimo grożących niebezpieczeństw, ośrodek był miejscem ukrywania ściganych przez okupanta Polaków, przerzutów ludzi i broni, *skrzynką kontaktową* partyzantów z walczącą Warszawą. W 1944 roku, w sytuacji zbliżającego się frontu, dzieci zostały wyprowadzone z ośrodka.

Ta ostrożność była całkowicie uzasadniona, gdyż Niemcy zaminowali cały teren wraz z budynkami. Rozminowaniem, po wyjściu Niemców, zajęli się czerwonooarmiści, ale jeden z nich zginął z powodu wybuchu miny. Wtedy wysadzono i spalono budynki, zrównano z ziemią cały teren. Ale miny pozostały.



Fot. Rafał Klim

Wielofunkcyjny stadion sportowy w Centrum „Helenów”

W 1957 roku Zarząd Główny TPD podjął decyzję o odbudowie „Helenowa”. W ciągu roku powstał Komitet Odbudowy, który zajął się opracowaniem koncepcji organizacyjnej ośrodka i zbiórką pieniędzy. Po oczyszczeniu terenu przez saperów można było przystąpić do stopniowej budowy potrzebnych obiektów. W całości oddano je do użytku w 1967 roku.

Dzisiejszy „Helenów” jest miejscem, którym TPD z dumą może się pochwalić. W kolejnych latach w ośrodku stałe odbywały się prace remontowe, modernizacyjne, oddano do użytku przedszkole specjalne, powstał także kompleks szkół, w tym liceum, wraz z salą sportowo-widowiskową, hala do hipoterapii i ostatnio - boisko wielofunkcyjne z trybuną i zapleczem sportowym.

Infrastruktura „Helenowa” zapewnia dwustu podopiecznym nowoczesną profesjonalną rehabilitację, edukację na wszystkich poziomach, całodzienną lub całodobową opiekę (jest internat), a także zdrowe domowe wyżywienie. Podopieczni mogą korzystać z atrakcyjnych możliwości spędzania wolnego czasu, uczestniczyć w wycieczkach do teatrów w Warszawie czy zwiedzać stołeczne obiekty kultury i historii.

Pozostaje do pilnego załatwienia stworzenie bezpiecznych warunków do nauki w szkole podstawowej specjalnej. W najbliższym czasie najważniejszą sprawą jest zdobycie funduszy na budowę tej szkoły.

Irena Malanowska

Wizualizacja budynku szkoły, numer konta bankowego do wpłat na jej budowę oraz inne informacje znajdują się na okładce str. 33

W artykule zostały wykorzystane informacje zamieszczone na planszach wystawy, prezentowanej w holu Sejmu.

Dziecko wobec nowoczesnej technologii

Rozmowa z prof. dr. hab. Stanisławem Leszkiem Stadniczeńką, przewodniczącym Komitetu Naukowego Konferencji w Opolu i w latach 2007-2023 wiceprezesem Zarządu Głównego TPD.

VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „W trosce o bezpieczeństwo i rozwój dziecka. Dziecko wobec nadużyć technologii” w Opolu była ważnym wydarzeniem, przynoszącym szeroką wiedzę dotyczącą zagrożeń w codziennym życiu dzieci i młodzieży, powodowane przez nowoczesną technologię. Jakie wnioski wynikają z materiału naukowego przedstawionego podczas obrad?

Konferencja przyniosła bogaty materiał refleksyjny prezentowany przez badaczy poszczególnych zagadnień problemowych, dotyczących nie tylko cyberzaburzeń, lecz również zagadnień fundamentalnych, odnoszących się do dziecka i dzieciństwa. Referenci zwrócili uwagę, że termin „dziecko” oznacza nie tylko niedojrzałość psychiczną czy społeczną, lecz zawiera także konotacje zależności, bezsilności i niższości. Natomiast „dzieciństwo” jest terminem skupiającym się generalnie na stanie bycia dzieckiem, nieodnoszącym się do indywidualnego dziecka, a sugerującym istnienie odmiennej, oddzielnej i fundamentalnie innej grupy lub kategorii społecznej. Termin „dzieciństwo” należy rozumieć jako pojęcie obecne w kontekście binarnej relacji z dorosłością oraz zawartej w niej idei o charakterze uniwersalnym.

Jakie jest znaczenie dzieciństwa dla zachowań i przyszości dziecka?

W dynamicznym świecie, w którym przyszło nam żyć, cyfrowa rzeczywistość przenika niemal każdy aspekt życia. Dzieci codziennie korzystają z nowych technologii, a od najmłodszych lat - za sprawą dorosłych - otaczają je smartfony, tablety, komputery, konsole czy smartwatche, stając się nieodłączną częścią ich codzienności. Powszechnie wiadomo, że wzrosła ilość czasu spędzanego przez dzieci w sieci, co oznacza ogromną liczbę informacji obciążających możliwości poznawcze, a przez to i psychikę dziecka. Mnogość bodźców, nadmiar podnieć, szybkie zmiany, liczne możliwości i oferty z różnych obszarów rzeczywistości mogą rozpraszać, a nawet rozdrażniać dziecko, osłabiając jego koncentrację oraz zdolność przyswajania i przetwarzania informacji. Jak wskazywali referenci, dziecko widzi i słyszy, lecz pozostaje zdekoncentrowane, nie wie, na co ma się zdecydować - nie wie,

co jest prawdą, a co nie. Sytuacje te nie sprzyjają prawidłowemu rozwojowi dziecka, jego bezpieczeństwu, edukacji ani wychowaniu.

Do tego szybkość zachodzących zmian oraz natłok zdarzeń i informacji rzutuje negatywnie na życie rodzinne.

Tak. W trakcie konferencji również zwrócono uwagę na dynamiczne, przyspieszone tempo współczesnego świata oraz życia rodzinnego, które w istotny sposób determinuje proces opiekuńczo-wychowawczy współczesnego dziecka i jego dzieciństwo. Przyspieszone tempo życia narzucone osobom dorosłym skutkuje tym, że wielu rodziców nie wywiązuje się w pełni ze swoich funkcji rodzicielskich, obowiązków i odpowiedzialności. Referenci, przytaczając te fakty i okoliczności, podkreślali, że wynikające z nich zaburzenia - w przeciwieństwie do uzależnień od substancji - są uleczalne, jednak wymagają konsekwentnego postępowania, a następnie świadomego modelowania relacji dziecko - cybernarzędzia. Badacze wskazali również, że znacząca część rodziców nie ma świadomości, z jaką siłą i intensywnością współczesne technologie cyfrowe, smartfony czy sztuczna inteligencja oraz zawarte w nich treści oddziałują na dzieci i ich dzieciństwo.

Jak w tym kontekście przedstawiono przestrzeganie praw dziecka?

Podczas konferencji zwrócono uwagę na makro- i mikrospołeczne uwarunkowania dzieciństwa, wynikające z czynników wpływających na rozwój dziecka. Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty dzieciństwa, potrzeb i praw dziecka ze zdziwieniem przyjęto informację z badań holenderskiej fundacji KidsRights, iż Polska na arenie międzynarodowej, w kontekście realizacji i przestrzegania praw dziecka, w rankingu obejmującym 194 państwa uzyskała 123. miejsce, co stanowi najniższy wynik w Unii Europejskiej. Dlatego też niezmiernie ważnym zagadnieniem dla władz krajowych, samorządów oraz organizacji pozarządowych powinno być dążenie do sytuacji, w której *Konwencja o prawach dziecka* będzie szeroko znana i realnie respektowana. Wyzwanie to należy kierować także do Kół, Oddziałów oraz Społecznych Rzeczników Praw Dziecka TPD, których działalność potwierdziła umiejętność kreatywnego i skutecznego działania na rzecz dzieci.

Nowe technologie to dla rodziców materia często skomplikowana i trudna. Obserwuje się, że dzieci nieraz lepiej potrafią obchodzić się z urządzeniami cyfrowymi, komputerami czy smartfonami niż ich rodzice. Czy ta tematyka była poruszana podczas wystąpień uczestników konferencji?

Z debat prowadzonych podczas konferencji wynika jednoznaczny wniosek, że konieczne jest zastanowienie się nad pedagogizacją rodziców, ale również nad udzieleniem pomocy rodzinie w wymiarze interdyscyplinarnym - prawnym, psychologicznym, pedagogicznym i medycznym. Także promowanie lepszego dzieciństwa, w którym potrzeby i prawa dziecka są uwzględniane i rzeczywiście zaspokajane, pozostaje wyzwaniem stojącym nie tylko przed rodzicami, ale także przed innymi osobami dorosłymi.



Prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko podczas konferencji w Opolu

Za zasadne należy uznać również prowadzenie, w każdym z rejonów działania, analiz sytuacji dziecka, stanowiących źródła kryzysów w okresie dzieciństwa. Oznacza to konieczność dokonywania diagnozy warunków, w jakich dzieci żyją i funkcjonują, albowiem ta diagnoza jest podstawą do podejmowania działań o charakterze prawnym, pedagogiczno-psychologicznym, terapeutycznym, profilaktycznym, reedukacyjnym, socjalnym, kompensacyjnym oraz innych - w zależności od potrzeb, które pozostają niezaspokojone, zostały naruszone bądź stwarzają zagrożenie dla urzeczywistnienia praw dziecka.

Wiemy, że poszerzanie wiedzy pedagogicznej, uwzględniającej również funkcjonowanie i niebezpieczeństwa

nowoczesnej technologii jest w praktyce prowadzone w TPD przez takie programy jak „Cyfrolatki” oraz #wiemcorobić, uczące dzieci jak reagować na hejt i inne niebezpieczeństwa w sieci.

Właśnie takie działania należy upowszechniać i wzbogacać, co w świetle polskiej konferencji jawi się jako absolutnie niezbędne. Należy uznać, że wsparcie rodziny znajdującej się w kryzysie jest jednocześnie wsparciem dziecka i jego dzieciństwa. Chroniąc dziecko, należy wspierać rodzinę, gdyż od oceny rozmiaru kryzysu występującego w rodzinie zależy dobór rodzaju interwencji oraz strategii podejmowanych działań.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiała Irena Malanowska



Fot. Politechnika Opolska

Uczestnicy opolskiej konferencji

VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa w Opolu

Zagrożenia w świecie cyfrowym

Troska o rozwój i bezpieczeństwo dziecka w cyfrowej rzeczywistości, w dobie szybko zmieniających się warunków życia, powszechności nowoczesnych nośników i urządzeń oraz także nadużyć nowej technologii to przesłanie uczestników opolskiej konferencji.

W dniach 19-21 listopada 2025 r. w Opolu odbyła się VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „W trosce o bezpieczeństwo i rozwój dziecka. Dziecko wobec nadużyć technologii”. Wydarzenie, zorganizowane przez Politechnikę Opolską we współpracy z licznymi partnerami krajowymi i zagranicznymi było interdyscyplinarnym forum wymiany doświadczeń na temat zagrożeń wynikających z rozwoju technologii oraz ich wpływu na bezpieczeństwo, dobrostan i codzienność dzieci i młodzieży.

- Rzeczywistość bardzo szybko się zmienia - zwrócił się do zebranych rektor Politechniki Opolskiej prof. **Marcin Lorenc** - i my musimy nie tylko nadążać za tymi zmianami, ale też je antycypować i przygotowywać nasze dzieci i młodzież do funkcjonowania w nowej rzeczywistości z nowymi technologiami. Dlatego też bardzo się cieszę, że organizujemy konferencję poświęconą właśnie zabezpieczeniu i przygotowaniu dzieci do wejścia w dorosłość.

Z kolei dr **Piotr Zamelski**, prodziekan d.s. dydaktyki Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej, zauważył: *Współczesne technologie musimy traktować jako nasze osiągnięcie, ale również wyzwanie. Jest tutaj dużo zagrożeń związanych przede wszystkim z dostosowaniem technologii do ludzkiej natury. Ludzka natura to ludzkie potrzeby, muszą więc one być wyznacznikiem tego, w jaki sposób tej technologii używać.*

Kontynuując tę myśl prof. **Stanisław Leszek Stadniczeńko** z Instytutu Praw Dziecka im. Janusza Korczaka, powiedział: - *Chciałbym zwrócić uwagę, że wpisujemy się właśnie w taki nurt, który pokazuje, że prawa dziecka muszą iść w parze z jakością życia dziecka i jego dobrostanem; to jest główne przesłanie poszukiwania tych wszystkich złożonych elementów, które składają się na to, żeby ten dzisiejszy czas, w którym przyszło nam żyć, trudny czas, dziecko przeszło najłagodniej jak tylko może.*

Opolska Kurator Oświaty **Joanna Raźniewska** podkreśliła:
- *Edukacja przede wszystkim musi się opierać na kształtowaniu samodzielności myślenia, także krytycznego myślenia. I tu chodzi o wszelkie dostępności nowych technologii, nie tylko AI, które powodują, że musimy zastanawiać się bardzo często nad tym, co rzeczywiście jest naszym realnym życiem, a co sztuczną inteligencją.*

Silny akcent konferencji stanowiły tematy związane z perspektywą ochrony praw dziecka, podkreślane zarówno w wystąpieniach przedstawicieli instytucji partnerskich, jak i w głosach ekspertów międzynarodowych. Wystąpienia i dyskusje skupiały się na zagadnieniach etycznych oraz prawnych implikacjach nowych narzędzi cyfrowych, kondycji psychofizycznej młodego pokolenia oraz wyzwaniach edukacyjnymi w dobie gwałtownego rozwoju sztucznej inteligencji. Wspólnym mianownikiem debat była konieczność wypracowania nowych standardów bezpieczeństwa, krytycznego myślenia oraz odpowiedzialnego modelu korzystania z technologii, adekwatnego do realiów współczesnego świata.

W konferencji uczestniczyli eksperci reprezentujący kierunki nauki i tematy takie, jak pedagogika, prawo, psychologia, filozofia techniki, nauka o zdrowiu, stanowiące obszary związane z nowoczesnymi technologiami. Znaczący udział w wydarzeniu miało Collegium Witelona Uczelnia Państwowa w Legnicy, a na jego wymiarowy charakter zwróciła uwagę dr **Beata Skwarek**: uczelnia współtworzyła Komitet Naukowy i Organizacyjny, a jej przedstawiciele - zarówno pracownicy, doktoranci, jak i studenci - zaprezentowali wartościowe wystąpienia odnoszące się do bieżących wyzwań technologicznych. Prof. dr hab. **Natalia Pobirchenko** weszła w skład Komitetu Naukowego, a dr Beata Skwarek współtworzyła Komitet Organizacyjny. Podczas sesji naukowych szczególnie wybrzmiały m.in. takie tematy jak: analiza etycznych, prawnych i edukacyjnych aspektów oddziaływania sztucznej inteligencji na dzieci; wyniki badań nad wpływem cyfrowego dzieciństwa na dobrostan psychiczny i fizyczny; przeciążenia układu ruchu związane z korzystaniem ze smartfonów; zagrożenia zdrowotne wynikające z nadużywania smartfonów. Reprezentująca Collegium Witelona dr Beata Skwarek przewodniczyła sesji poświęconej humanitarnemu i sprawiedliwemu traktowaniu dziecka w kontekście nadużyć technologicznych, współprowadząc obrady i nadając kierunek dyskusji nad współczesnymi wyzwaniami etyczno-prawnymi.

Konferencja odbywała się w formule hybrydowej, z tłumaczeniem PL-UA, co umożliwiło aktywny udział ośrodków z Ukrainy oraz szerokiej grupy specjalistów sektora edukacji,



Fot. Politechnika Opolska

Uczestnicy VIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Opolu

Organizatorzy Konferencji:

- Politechnika Opolska,
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci - Opolski Oddział Regionalny z siedzibą w Opolu,
- Kuratorium Oświaty w Opolu,
- Polskie Centrum Edukacji w Opolu.

Współorganizatorzy Konferencji:

- Collegium Witelona Uczelnia Państwowa,
- Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu,
- Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Równem,
- Uniwersytet VIZJA w Warszawie,
- Akademia Nauk Stosowanych WSGE im. Alcide de Gasperi w Józefowie,
- Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Brzegu,
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Koszalinie,
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Dolnośląski Oddział Regionalny z siedzibą w Legnicy,
- Towarzystwo Przyjaciół Politechniki Opolskiej,
- Stowarzyszenie „Wspólnota Akademicka”.

wymiaru sprawiedliwości, administracji publicznej i organizacji pozarządowych. Podczas sesji plenarnych, dyskusji panelowych i warsztatów zwracano uwagę na kwestie bezpieczeństwa cyfrowego, kwestii prawnych i etycznych, podkreślano także wpływ migracji na doświadczenia dzieci.

Szczególną uwagę zwrócono na sytuację dzieci w warunkach wojny, migracji, mobilności przestrzennej i nowych zagrożeń społecznych. Liczne referaty z Ukrainy wносиły unikatową perspektywę praktyczną, pokazując, jak technologie - w tym systemy informacyjne - mogą wspierać opiekę psychologiczną i edukacyjną w sytuacjach kryzysowych. Wydarzenie potwierdziło znaczenie odpowiedzialnego i interdyscyplinarnego podejścia do problematyki bezpieczeństwa dziecka w erze nowych technologii.

Udział Collegium Witelona był jednym z mocnych punktów konferencji, zarówno dzięki obecności ekspertów, jak i zaangażowaniu studentów, którzy z pełną świadomością podejmują wyzwania współczesnej cyfrowej rzeczywistości.

Wnioski z szeroko zakrojonej tematyki konferencji należy pilnie upowszechnić. Aby chronić dobro dziecka w dobie technologii i jej szybkiego rozwoju, konieczne jest wspólne działanie i wsparcie dla rodziców, szkół i innych instytucji oświatowych.

Podczas obrad odbyło się 12 sesji naukowych, w czasie których wygłoszono 66 referatów, ponadto przeprowadzono 4 warsztaty, a także wręczono 29 odznaczeń Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wydarzenie odbyło się pod patronatem honorowym Ministerstwa Edukacji, Marszałka Województwa Opolskiego i Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu.

Opracowała **Irena Malanowska**

Artykuł został opracowany na podstawie materiałów dr Beaty Skwarek, dr. Piotra Zamelskiego oraz informacji na stronie internetowej Politechniki Opolskiej.



Budujemy przestrzeń bez barier

Marsz Godności cieszy się coraz większą popularnością wśród mieszkańców Morąga. Uwagę przyciągają liczne imprezy, stwarzające okazję do integracji osób z niepełnosprawnością z różnymi grupami społeczności lokalnej.

Morąskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci co roku organizuje w maju, w ramach Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób z Niepełnosprawnością, ważne dla naszej społeczności wydarzenie: Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Dzień ten w tym roku nabrał szczególnego charakteru. Wiele imprez towarzyszących obecności i godności osób z niepełnosprawnościami cieszyło się popularnością i rozpoznawalnością oraz wzmocniło działalność TPD w środowisku lokalnym.

Morąski Dzień Osób z Niepełnosprawnością, obchodzony pod patronatem Burmistrza **Tomasza Orłowskiego**, przeszedł uroczyście ulicami Morąga 21 maja br. jako wyjątkowy Marsz Godności 2025. Kolorowy pochód tworzyły różne środowiska: członkowie TPD, uczestnicy i pracownicy placówek prowadzonych przez Towarzystwo, władze gminne, pomoc społeczna, szkoły, przedszkola, seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, organizacje pozarządowe, przyjaciele oraz sympatycy naszej organizacji. Nie brakowało haseł i tablic akcentujących postawy takie, jak równość, szacunek, tolerancja, godność, zrozumienie. Marsz, który przeszedł ulicami Morąga niósł z sobą ważne przesłanie: przypomnienie, że godność nie zna ograniczeń, a prawdziwie sprawiedliwe społeczeństwo to takie, które nie oczekuje od osób z niepełnosprawnością dostosowania się do świata, ale tworzy świat, który jest otwarty, przyjazny i dostępny dla każdego. Integracja różnych środowisk działających we wspólnej sprawie sprawiła, że na kilka godzin Morąg zamienił się w miasto otwarte na różne potrzeby, wspierające oraz wspólnotowe.

Dopasowanie tempa marszu i kroków do osób w różnym wieku i o różnej sprawności pokazał możliwość pokonywania drogi ramię w ramię, w imię idei jedności i równości. Marsz zakończył się w parku miejskim happeningiem, gdzie usłyszeliśmy wiele dobrych słów i deklaracji podkreślających znaczenie działań Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Morągu. Podczas wydarzenia można było podziwiać występy artystyczne

osób z niepełnosprawnościami z różnych placówek. Uczestnicy wzięli udział w integracyjnej grze terenowej, malowali wielkoformatowy obraz „Pod wspólnym niebem” i zwiedzali poruszającą wystawę portretów zatytułowaną „Zobacz człowieka”, która przypominała, że za każdym spojrzeniem i oceną stoi, często niełatwa, historia drugiego człowieka.

Jednym z najważniejszych momentów dnia było wspólne budowanie murów. Uczestnicy z niepełnosprawnością postawili mur z barier złożonych ze słów, które na co dzień je ograniczają: brak akceptacji, stereotypy, samotność, obojętność, niezrozumienie. Następnie, przedstawiciele władz samorządowych z Morąga i Łukty, zarządu TPD oraz organizacji pozarządowych wzniesli mur wsparcia, na którym znalazły się takie wartości jak: szacunek, otwartość, równość, empatia, bezpieczeństwo, przyszłość i otwarcie na potrzeby innych.

Na zakończenie wspólnie odśpiewano Hymn Marzeń TPD - hymn tych, którzy wierzą, że wspólnota jest silniejsza niż podziały, a różnorodność to nie przeszkoda, lecz siła. Śpiewaliśmy: *Ręka w rękę, razem świat zmieniamy, dla tych miejsc, co serca ogrzewamy. Razem drogę tworzy dziś TPD, marzenia spełnia dla Ciebie i mnie!*

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Morągu jest jedyną organizacją na terenie gminy w tak dużym stopniu integrującą działania lokalne na rzecz osób z niepełnosprawnością i której z roku na rok udaje się zaprosić coraz więcej osób do kręgu wsparcia ponad podziałami. Wydarzenia zorganizowane przez nasz oddział w ramach majowych obchodów skierowane były do różnych grup wiekowych i dotyczyły wielu zagadnień. Odbiła się dyskusja panelowa pt. „Pomyślnie przeżywanie starości, czyli o godności seniorów”, podczas której specjaliści z różnych dziedzin dyskutowali na temat godnego przeżywania jesieni życia. Najmłodszym zaproponowaliśmy obejrzenie na wystawie w Bibliotece Miejskiej prac wykonanych przez osoby z niepełnosprawnością pt. „Zabawkolandia”. Była też ożywiona dyskusja o prawach dzieci.

Ważnym wydarzeniem był udział uczestniczki Warsztatu Terapii Zajęciowej w sesji Rady Miejskiej, gdzie wygłosiła interesujące przemówienie na temat potrzeb i godności osób z niepełnosprawnościami. Zadbaliśmy również o różnorodne i ciekawe rozrywki. Powodzeniem cieszył się rodzinny piknik nad jeziorem z mnóstwem atrakcji, wśród których były: animacje, wspólne ognisko, ciekawe turnieje, jazda konna, przejażdżka motocyklem, stoiska gastronomiczne oraz loteria fantowa.

Wszystkie działania pod egidą morąskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci służyły wzmocnieniu integracji społecznej osób z niepełnosprawnością, ale także włączały w obszar naszej działalności różnorodne grupy społeczności lokalnej.



Fot. Archiwum TPD Morąg

Marsz Godności TPD w Morągu, piknik integracyjny

Osiem dekad dla dobra najmłodszych

W dniu 25 września 2025 r. w Domu Kultury „Słowianin” odbyły się dwie ważne uroczystości: ceremonia nadania tytułu Kawalera Orderu Uśmiechu Zigmuntowi Pyszkowskiemu, prezesowi Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD oraz jubileusz 80-lecia działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na tym terenie.

Order Uśmiechu jest międzynarodowym wyróżnieniem przyznawanym na wniosek dzieci za szczególny wkład w starania o ich dobro. Podczas ceremonii, która przez cały czas przebiegała w radosnej, ale i podniosłej atmosferze, tradycyjne insygnia przekazał Laureatowi Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu **Marek Michalak**, zaś dzieci pilnowały, aby - zgodnie z tradycją - wypić sok z cytryny i uśmiechnąć się, co symbolizuje gotowość pokonywania trudności w działaniach na ich rzecz.

Prezes TPD **Zygmunt Pyszkowski**, nie kryjąc wzruszenia, powiedział: - *To dla mnie zaszczyt szczególny, bo przychodzący od dzieci. Wszystko, co robimy w TPD, robimy z myślą o nich, o ich bezpieczeństwie, radości i przyszłości. Ten Order jest dla całej naszej organizacji, dla wszystkich ludzi dobrego serca, którzy od lat tworzą Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.*

Zanim Zygmunt Pyszkowski związał się ponad 42 lata temu z TPD, zdobył kwalifikacje pedagogiczne na Studium Nauczycielskim w Szczecinie oraz na poznańskiej AWF, które wzbogacił podyplomowo jako wizytator i metodyk. W następnych latach pełnił funkcje wicedyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz wizytatora i wicekuratora oświaty. Od dawna, jako prezes zachodniopomorskiego TPD, jest również wiceprezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wnosząc podczas spotkań, dyskusji i konferencji wiele kreatywnych uwag, propozycji i ciekawych pomysłów.

Prezes koszalińskiego TPD Henryk Zabrocki przypomniał,

że inicjatywy Zygmunta Pyszkowskiego zawsze miały na względzie dobro dzieci i rodzin. Stawiał sobie za cel starania o pozostawienie dziecka w rodzinie biologicznej oraz o powrót dzieci z domu dziecka i innych form pieczy zastępczej do własnej rodziny. Znane są jego zabiegi o wpisanie pedagoga rodzinnego na listę zawodów. Dużą wagę przywiązywał do organizowania różnych form wsparcia i pomocy dla rodziców m.in. w celu podnoszenia ich umiejętności wychowawczych. Inne sukcesy to powiększająca się systematycznie liczba placówek wsparcia dziennego, przedszkoli i żłobków, zwłaszcza w małych miejscowościach i na wsi. Dzięki tym i innym inicjatywom uzyskał poparcie w środowisku działaczy, samorządowców, przedstawicieli instytucji i urzędów nie tylko na swoim terenie, gdzie - podkreślił H. Zabrocki - uczynił z TPD organizację najprężniej działającą dla dobra dzieci.

Uroczystość jubileuszowa

Dorobek zachodniopomorskiego TPD został obszernie przedstawiony podczas uroczystości jubileuszowej. Wspomniano trudny czas po drugiej wojnie światowej, kiedy od podstaw organizowano opiekę i pomoc dla dzieci, korzystając z programów i doświadczeń działającego w okresie międzywojennym, od 1919 roku, Towarzystwa (wówczas RTPD), które następnie rozpoczęło działalność pod obecną nazwą TPD. Mimo wyjątkowo ciężkich warunków życia w latach powojennych, nie zabrakło ludzi, których inicjatywy i ofiarność stały u podstaw zorganizowania opieki dla dzieci osieroconych, biednych i chorych.

Warunki i działalność TPD są dziś bardzo odmienne od ówczesnych - podkreślano podczas uroczystości jubileuszowej - i wspomniano również zasługi kolejnych pokoleń działaczy, które przyczyniły się do rozwoju różnych form pomocy na rzecz dzieci i rodzin. Zachodniopomorski Oddział Regionalny TPD wciąż zaskakuje innowacyjnością, zaangażowaniem i umiejętnością dostrzegania potrzeb dzieci.

Sporo pozytywnych ocen wygłoszono na temat wysokiego poziomu zajęć w placówkach wsparcia dziennego, przedszkolach i żłobkach oraz w kołach samopomocowych, takich jak na przykład koło „Iskierka” przychodzące z pomocą dzieciom z Zespołem Downa. Podobne idee przyświecają kołom pomagającym dzieciom z ADHD i ZA, chorym na fenylketonurię czy z gościem przewlekle postępującym.

Szeroki wachlarz zajęć wzbogacają szkolenia, warsztaty i kursy tematyczne, dostarczając wiedzy i narzędzi do działania. Korzystający z nich pedagodzy, wychowawcy, opiekunowie, terapeuci oraz pracownicy pomocy społecznej rozwijają swoje kompetencje, dzięki czemu mogą skuteczniej wspierać



Dr Marek Michalak (z prawej), wraz z prezesem Pyszkowskim, w towarzystwie dziecięcego poczty wręczającego Order Uśmiechu.

dzieci. Ważną społecznie rolę pełnią inicjatywy integrujące środowiska lokalne. Mieszkańcy, uczestnicząc w festynach, konkursach, warsztatach, piknikach rodzinnych, spotkaniach o treściach edukacyjnych i profilaktycznych z różnych dziedzin, mogą poszerzyć swoją wiedzę na różne tematy, wspólnie spędzić czas razem z innymi mieszkańcami, zacieśnić więzi sąsiedzkie oraz lepiej poznać działalność Towarzystwa.

Bogata działalność TPD jest przedstawiana przez lokalną prasę, telewizję i inne media, co świadczy o jej zauważaniu i docenianiu. Prezentowanie i propagowanie działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wspomaga własna strona internetowa, publikując wiadomości o wydarzeniach, placówkach czy projektach, a profil na Facebooku umożliwia codzienne kontakty między działaczami i mieszkańcami środowisk lokalnych oraz przekazywanie aktualnych informacji o przedsięwzięciach TPD w województwie.

Spotkanie jubileuszowe dało okazję do podsumowania osmiu dekad działalności zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ukazało również ogromny postęp w organizowaniu atrakcyjnych, potrzebnych i nowoczesnych form działania, odpowiadających współczesnym realiom życia oraz umiejętności wychodzenia naprzeciw różnorodnym potrzebom dzieci i ich rodzin.

Warto przypomnieć, że o wielu problemach TPD oraz potrzebie i sposobach ich skutecznego rozwiązywania przez Zygmunta Pyszkowskiego w wywiadzie udzielonym „Przyjacielowi Dziecka” (nr 1-6/2024), odnosząc się do pytania o perspektywę TPD w szybko zmieniających się okolicznościach i warunkach życia, stwierdził: - *Wspomniane w pytaniu szybkie zmiany zawsze najbardziej dotyczą dzieci. Ale TPD ma wypracowany przez lata potencjał i jesteśmy przygotowani w poszczególnych oddziałach na podejmowanie inicjatyw i działań*



Fot. Marcin Golik

Uczestnicy obchodów 80-lecia TPD na Pomorzu Zachodnim

pomocnych w różnych sytuacjach. Podkreślił też, że priorytetem działalności TPD jest dobro dziecka ponad wszystko. Wiadomo również, że *aby pomóc dziecku trzeba kompleksowo wspomóc jego rodzinę.* To przekonanie będzie na pewno drogowskazem do dalszej, dziewiątej dekady kontynuowania misji TPD na rzecz dziecka i rodziny.

Irena Malanowska

W artykule zostały wykorzystane materiały Moniki Bochenko-Chrzanowskiej, koordynującej projekt „Akademia Wsparcia - Pomorze Zachodnie” i Anny Wasner, Sekretarz Zarządu TPD ZOR w Szczecinie.

Pomaganie nie jest poświęceniem - jest przywilejem

Jak trafiłem do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Modelarstwem kartonowym zajmowałem się z zaangażowaniem przez wiele lat. Nie przypuszczałem, że właśnie ta potrzeba stanie się początkiem drogi, która na wiele lat zwiąże mnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.



Fot. Archiwum TPD Szczecin

Zajęcia Modelarskie w Placówce TPD „Delfinki” w Szczecinie.

W 2009 roku zamieszkałem na szczecińskich Pomorzach, już we własnym mieszkaniu. Pewnego dnia wszedłem do budynku Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” z pytaniem, czy w okolicy działa jakaś modelarnia. Pani portierka wskazała mi placówkę TPD. Poszedłem tam trochę z ciekawości, trochę z nadzieją. Zobaczyłem dzieci i panią **Magdalenę Wilk**, która się nimi opiekowała. Zostałem przyjęty ciepło, bez dystansu, jakby to było zupełnie naturalne, że ktoś chce po prostu przyjść i zrobić coś pożytecznego. Wstępnie umówiliśmy się, że w soboty będę prowadził zajęcia modelarskie. Niedługo później w Biurze Zarządu TPD w Szczecinie podpisałem umowę jako wolontariusz.

Z czasem zacząłem dostrzegać to, czego wcześniej nie widziałem. Życie wokół nie zawsze było kolorowe, a dzieci, z którymi się spotykałem, niosły w sobie doświadczenia znacznie trudniejsze, niż mogłem przypuszczać. Na szczęście znalazłem się wśród ludzi, którzy nie odwracali wzroku od problemów, lecz realnie próbowali im zaradzić.

W 2011 roku wspólnie zorganizowaliśmy pierwszy **Festiwal Modelarski TPD „Paprykarz”**. To wydarzenie pozwoliło mi

dostrzec, że pasja może stać się narzędziem dobra. Po festiwalu zostałem uhonorowany Odznaką „Przyjaciół Dziecka” - wyróżnieniem, które przyjąłem z ogromnym wzruszeniem.

Z biegiem lat angażowałem się w różne inne aktywności. Prawdziwym przełomem okazał się rok 2017. Podczas Zjazdu Regionalnego padła propozycja reaktywacji czasopisma „**Wśród Nas**”. Na pytanie, kto mógłby się tym zająć, odpowiedziałem, że spróbuję, ponieważ przez kilka lat pracowałem w poligrafii i znam tę pracę. Po dwóch miesiącach ukazał się pierwszy numer, oceniony pozytywnie przez Zarząd Regionalny TPD. Dziś mam za sobą już ponad 40 numerów tego czasopisma i zawsze odczuwam satysfakcję, gdy widzę gotowy egzemplarz.

W 2023 roku, podczas obrad Krajowego Zjazdu TPD w Warszawie, zostałem uhonorowany Złotą Odznaką Przyjaciół Dziecka. To wyróżnienie ma dla mnie szczególną wartość - jest docenieniem zarówno pracy na rzecz dzieci, jak i zaangażowania w bieżące funkcjonowanie Towarzystwa.

Na tym samym Zjeździe zwrócono uwagę na problem niejednolitej identyfikacji wizualnej TPD w skali kraju. Jedną z uchwał było uporządkowanie tego obszaru. Zgłosiłem się do pomocy, a ostatecznie sam podjąłem się tego zadania. Po roku intensywnej pracy powstały Księgi Identyfikacji Wizualnej dla wszystkich Oddziałów Regionalnych TPD w Polsce. Dziś, gdy widzę materiały informacyjne i promocyjne z różnych części kraju, czuję ogromną radość i dumę. Mam świadomość, że ta praca być może przetrwa mnie samego i kiedyś ktoś wspomni, że te materiały zostały stworzone przez kogoś z myślą o wspólnym dobru.

Od połowy 2025 roku współpracuję również z ogólnopolskim czasopiśmie TPD „**Przyjaciół Dziecka**”. Zająłem się techniczną stroną redagowania pisma, a w wyniku wspólnej pracy została nieco odświeżona jego szata graficzna. Zmiany zostały dobrze przyjęte, a ja po raz kolejny poczułem to, co w tej pracy cenię najbardziej - satysfakcję z widocznego efektu.

Sensem jest uśmiech dziecka

Są takie miejsca, gdzie praca przestaje być tylko obowiązkiem. Dla mnie takim miejscem jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci - przestrzeń, w której zwykłe dni stają się opowieściami o nadziei, uśmiechu i sile. Każdy dzień zaczyna się tu podobnie: od gwaru, śmiechu, czasem od nieśmiały spojrzeń. Dzieci przychodzą z różnymi historiami, niektóre z nich niosą w sobie radość, inne - trudne wspomnienia. Ale wszystkie potrzebują tego samego: obecności, zrozumienia, kogoś, kto po prostu będzie. Wystarczy jeden uśmiech, żeby rozjaśnić nawet najbardziej pochmurny poranek. Wystarczy chwila rozmowy, by w oczach dziecka pojawiła się iskra zaufania. Czasem dostrzegam ją po tygodniach, czasem po miesiącach, ale choć nieraz trzeba długo czekać, to wiem, że było warto. W TPD uczę się od dzieci, że **największe sprawy rodzą się z najmniejszych gestów**, że zwykle *dobrze*, że *jesteś* może mieć moc większą niż tysiąc słów.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci to nie tylko pomocna dłoń wyciągnięta do najmłodszych, ale także przestrzeń, w której dorastam i ja sam; bo dzieci są najlepszymi nauczycielami cierpliwości i pokory. Pokazują, że każdy człowiek ma swoje tempo, że nie wszystko trzeba naprawiać od razu, że czasem wystarczy po prostu być obok.

Nie byłoby tego bez ludzi, którzy tworzą Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, stanowiących grono osób - pedagogów, wolontariuszy, wychowawców, rodziców i przyjaciół - których łączy przekonanie, że każde dziecko zasługuje na szansę. Nie py-

tają, czy się opłaca, nie liczą godzin. Wiedzą, że w tej pracy wartością jest serce, nie statystyka. Razem tworzymy wspólnotę, w której dobro nie jest abstrakcją, lecz naprawdę istnieje; pojawia się w momencie, gdy dziecko po raz pierwszy odważy się opowiedzieć swoją historię, gdy z rysunku znikają czarne chmury, a pojawia się słońce, a także wtedy, gdy ktoś, kto jeszcze niedawno był zamknięty w sobie, przybiega z radością, by opowiedzieć o nowym przyjacielu. W takich chwilach wiem, że to co robimy, ma wielki sens.

Turystyka i efekt motyla

Poza pracą w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci zajmuję się również turystyką. Jako pilot wycieczek i przewodnik mam okazję poznawać ludzi, miejsca i historie, które często zostają ze mną na długo. Szczególne miejsca w moim sercu zajmują Czechy - kraj, do którego wracam regularnie i znam niemal jak własny dom. W Pradze, prowadząc grupy turystów, pokazuję im miasto nie tylko od strony zabytków, ale także znaczeń, które kryją się między ulicami. Podczas jednego z takich spacerów po Nowym Mieście zatrzymaliśmy się przy instalacji **Davidy Černego** zatytułowanej „Efekt motyla”. Patrząc na nią, nagle zrozumiałem, że jej przesłanie w niezwykle sposób oddaje to, czym na co dzień zajmujemy się w TPD - nie tylko jako wychowawcy w placówkach, ale wszyscy: osoby pracujące w zarządach okręgowych, regionalnych i krajowym. Każdy z nas dokłada swoją cząstkę, czasem zupełnie nie zdając sobie sprawy z tego, jak daleko może sięgać jej wpływ. Idea „Efektu motyla” mówi o tym, że trzepot tysięcy małych skrzydełek może zapoczątkować ciąg zdarzeń, który na drugim końcu świata wywoła potężny huragan. I właśnie tak jest z naszą pracą. Na co dzień wykonujemy drobne czynności - rozmowę, pomoc w lekcjach, wspólne zajęcia, dobre słowo. Czasem wydaje się, że to za mało. Że nie dajemy rady. Że sens gdzieś gubi się w zmęczeniu i codziennych trudnościach. A jednak, gdy spojrzeć na całość, nagle wszystko zaczyna mieć znaczenie. Każde z tych „małych skrzydełek”, każdy gest, każda godzina poświęcona dziecku, łączy się z innymi i tworzy realną siłę. To właśnie wspólna praca i energia, którą wkładamy w opiekę oraz pomoc dzieciom, przynoszą prawdziwe, odczuwalne efekty. Może nie od razu, może nie zawsze spektakularnie, ale trwale.

Praca w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci daje mi spokój serca, radość z obecności i świadomość, że każda chwila ma znaczenie. Daje mi wiarę, że dobro, choć czasem ciche i niezauważalne, wciąż ma ogromną moc. To właśnie tu nauczyłem się, że pomaganie nie jest poświęceniem - jest przywilejem. A każdy dzień spędzony z dziećmi to delikatny, prawdziwy i niezwykle cenny dar. I wiem, że to nie ja daję dzieciom najwięcej, ale to one obdarowują mnie tym, co najcenniejsze: szczerością, wdzięcznością i wiarą w lepsze jutro.

Na zakończenie chciałbym z całego serca podziękować wszystkim, którzy pojawili się na mojej TPD-owskiej drodze. Tym, którzy pokazali mi inny świat i udowodnili, że można realizować siebie poprzez dawanie, a nie tylko branie. Bez nich moje życie byłoby uboższe, płytsze, pozbawione tego szczególnego poczucia sensu i satysfakcji, które dziś towarzyszy mi każdego dnia.

Czarek Maruszak
TPD ZOR w Szczecinie

Artykuł jest skrótem wystąpienia, wygłoszonego przez Czarkę Maruszkę podczas uroczystości z okazji 80. rocznicy działalności TPD (w roku 1945 jeszcze o nazwie RTPD) na Pomorzu Zachodnim.

Mity i fakty

Potoczne wiadomości o adopcji są często obarczone stereotypami, nieprawdziwymi opiniami. Poniższy artykuł wyjaśnia, co jest mitem, a co prawdą. Zwraca również uwagę na warunki i przebieg starań o przysposobienie oraz na aktualne trendy dotyczące tego zagadnienia.

Adopcja to nawiązany między przysposabiającym a przysposobionym stosunek prawno-rodzinny podobny do stosunku między rodzicami a dziećmi. W polskim systemie prawnym istnieją trzy rodzaje przysposobienia. **Przysposobienie pełne** stanowi w polskim ustawodawstwie regułę. Dziecko staje się członkiem rodziny przysposabiającej, a skutki adopcji rozciągają się również na całą rodzinę przysposabiającego tak, jak gdyby przysposobiony urodził się jako dziecko naturalne w tej rodzinie. Oznacza to, że np. dziadkowie adopcyjni stają się takimi dziadkami, jak gdyby wnuczka lub wnuk urodzili się w ich rodzinie. Powstają wzajemne prawa i obowiązki alimentacyjne, natomiast ustają prawa i zobowiązania wobec rodziny naturalnej dziecka. Przysposobienie pełne skutkuje najczęściej zmianą nazwiska dziecka i sporządzeniem nowego aktu urodzenia. Jest ono rozwiązywalne. **Przysposobienie niepełne** powoduje powstanie stosunku rodzinnego tylko między przysposabianym i przysposabiającym. Nie rozciąga się na krewnych przysposabiającego. W praktyce ta forma adopcji znajduje najczęściej zastosowanie w przypadku adopcji wewnątrzrodziny, tj. orzekanych w sytuacji, kiedy jedno z małżonków przysposabia dziecko drugiego. **Przysposobienie całkowite**, zwane również anonimowym, jest

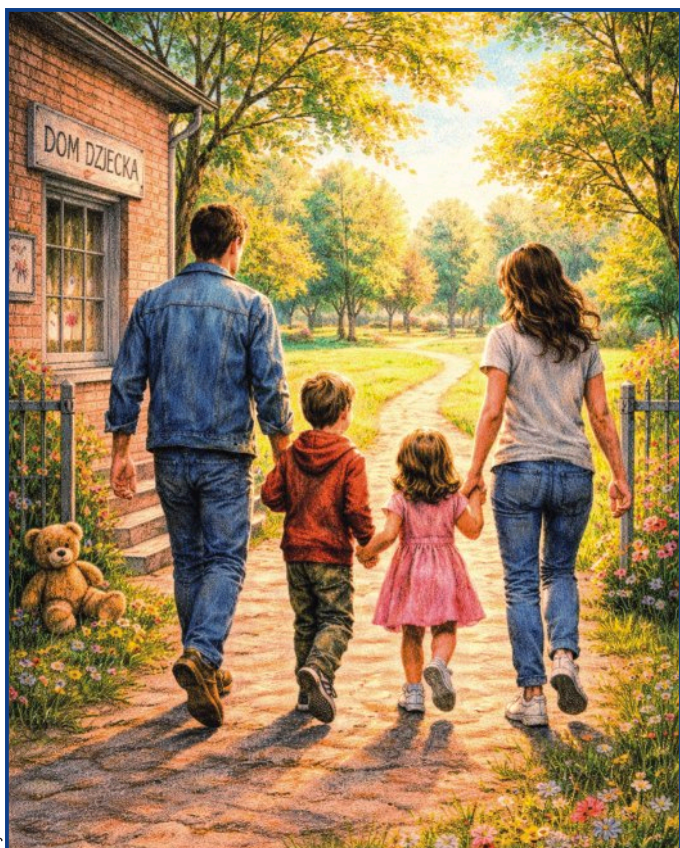
najdalej idącą postacią przysposobienia. Możliwe jest tylko wtedy, gdy rodzice dziecka przed sądem opiekuńczym wyrażą zgodę na przysposobienie swego dziecka w przyszłości, bez wskazania osoby przysposabiającej (tzw. zrzeczenie). Ta adopcja jest nierozwiązywalna. Niezależnie od tego, jaki rodzaj adopcji dotyczy dziecka i rodziców, we wszystkich sprawach o przysposobienie bierze udział ośrodek adopcyjny.

Adopcja jest zjawiskiem obecnym niemal od początku ludzkości, zawsze bowiem istnieli przybrani rodzice wychowujący dzieci, które urodzili inni rodzice. W formie uregulowanej w Polsce adopcja datuje się od połowy ubiegłego wieku. Przypomnę, że Ośrodek Adopcyjny TPD powstał w Warszawie w roku 1960, zaś od roku 1964 zaistniał Kodeks rodzinny i opiekuńczy regulujący kwestię przysposobienia. Od tego czasu powstało w polskim społeczeństwie i ugruntowało się wiele stereotypów. W dobie powszechnej dezinformacji, fake newsów i klikbajtowych tytułów będę więc w niniejszej publikacji odwoływać się do sprawdzonych źródeł: ogólnodostępnych i wiarygodnych danych Głównego Urzędu Statystycznego, opracowań własnych na podstawie danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz statystyk sporządzanych przez Ośrodek Adopcyjny TPD w Warszawie.

Mit 1: Wszystkie dzieci w domach dziecka mogą być przysposobione.

A jak jest naprawdę? Zdecydowana większość dzieci przebywających w pieczy zastępczej **nie ma uregulowanej sytuacji prawnej, co oznacza brak możliwości przysposobienia**. Zgodnie z prawem adopcja jest możliwa dopiero po pozbawieniu rodziców biologicznych władzy rodzicielskiej lub wyrażeniu przez nich zgody blankietowej. Według stanu na koniec 2024 r. **w instytucjonalnej pieczy zastępczej przebywało 17,5 tys. dzieci, z czego tylko 7,5 tysiąca miało uregulowaną sytuację prawną, a 4300 dzieci posiadało kwalifikację do przysposobienia**. Realnie więc tylko tym dzieciom ośrodki adopcyjne w Polsce poszukiwały i pewnie nadal niektórym z nich poszukują rodziców. Biorąc pod uwagę fakt, że w placówkach opiekuńczo-wychowawczych zazwyczaj przebywają dzieci starsze i nastolatki (choć zdarzają się także niemowlęta i małe dzieci, co jest niezgodne z prawem i stanowi temat na osobny artykuł), szanse na ich powierzenie rodzicom adopcyjnym są niewielkie.

W 2024 r. domy dziecka opuściło 4,5 tys. wychowanków do 18 roku życia. Najlicniejsza grupa (42,3%) to podopieczni, którzy powrócili do rodziny naturalnej. Do innych placówek trafiła jedna czwarta dzieci, a kolejne 20 % przeszło do rodzinnych form opieki. **Zaledwie 4,5% zostało przekazanych do adopcji**. W tym samym czasie w **rodzinnej pieczy zastępczej przebywało prawie 60 tys. dzieci**. Uregulowaną sytuację



prawną posiadało 24,4 tys. dzieci, tj. niespełna połowa. Do rodzinnej pieczy zastępczej po raz pierwszy zostało przyjętych 10,4 tys. dzieci, a opuściło ją 8,5 tys. dzieci w wieku do 18 roku życia. Najwięcej dzieci zostało umieszczonych w innej rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka (2,8 tys.). **Do adopcji trafiło 1,4 tys. dzieci, a do rodziny naturalnej powróciło 2,6 tys. wychowanków.** Z powodu przeniesienia do domu dziecka, rodzinną pieczę zastępczą opuściło 927 dzieci, 42 dzieci umieszczono w domu pomocy społecznej, natomiast 755 dzieci opuściło rodzinną pieczę zastępczą z innego powodu.

Z danych MRPiPS wynika, że z 7015 dzieci zgłoszonych w 2024 roku do ośrodków adopcyjnych (zarówno z pieczy instytucjonalnej jak i rodzinnej), do przysposobienia zakwalifikowano ich jedynie 2216. Martwi szczególnie, że liczba dzieci przebywających w pieczy zastępczej zwiększyła się o 2,6% w stosunku do poprzedniego roku. Odnotujemy także niepokojący fakt, że w Polsce na początku 2025 roku około 1440 dzieci oczekiwało na miejsce w pieczy zastępczej - zgodnie z wydanym, ale niezrealizowanym postanowieniem sądu opiekuńczego. Z powodu **braku miejsc w rodzinach zastępczych i placówkach**, dzieci te pozostają w środowiskach domowych często zagrażających ich życiu i zdrowiu. Liczba niezrealizowanych postanowień wzrosła niemal trzykrotnie w ciągu ostatnich trzech lat. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest szeroko dyskutowany w przestrzeni publicznej kryzys w pieczy zastępczej - przeciążonej liczbą dzieci do zapiekania się, brakiem zawodowych rodzin zastępczych, wypaleniem i zmęczeniem funkcjonujących opiekunów, niewystarczającym zapleczem oraz finansowym i profesjonalnym wsparciem rodziców i dzieci, przewlekłością postępowań sądowych w sprawach rodzinnych.

Mit 2: Wszystkie adoptowane dzieci mają poważne zaburzenia.

A jak jest w rzeczywistości? To prawda, że dzieci, wychowywane poza rodziną biologiczną, są obarczone zwiększonym ryzykiem trudności emocjonalnych, zaburzeń przywiązania czy problemów regulacyjnych - dotyczy to zwłaszcza dzieci, które doświadczyły zaniedbania, przemocy lub częstych zmian opiekunów i miejsc pobytu. Jednak ryzyko to nie jest równoznaczne z występowaniem poważnych zaburzeń. Wczesna adopcja i stabilne środowisko rodzinne, zapewniające dzieciom korekcyjne doświadczenia emocjonalne, znacząco **redukuje długofalowe konsekwencje traumy, a jakość relacji z rodzicem adopcyjnym** jest kluczowym czynnikiem ochronnym. Teoria przywiązania (której twórcą jest John Bowlby, a rozwinęła ją jego współpracownica i uczennica Mary Ainsworth) mówi, że bezpieczna relacja z opiekunem może zostać zbudowana również po wczesnodziecięcych trudnych doświadczeniach naszych dzieci. Praktyka w Ośrodku Adopcyjnym wskazuje, że udanej adopcji sprzyja:

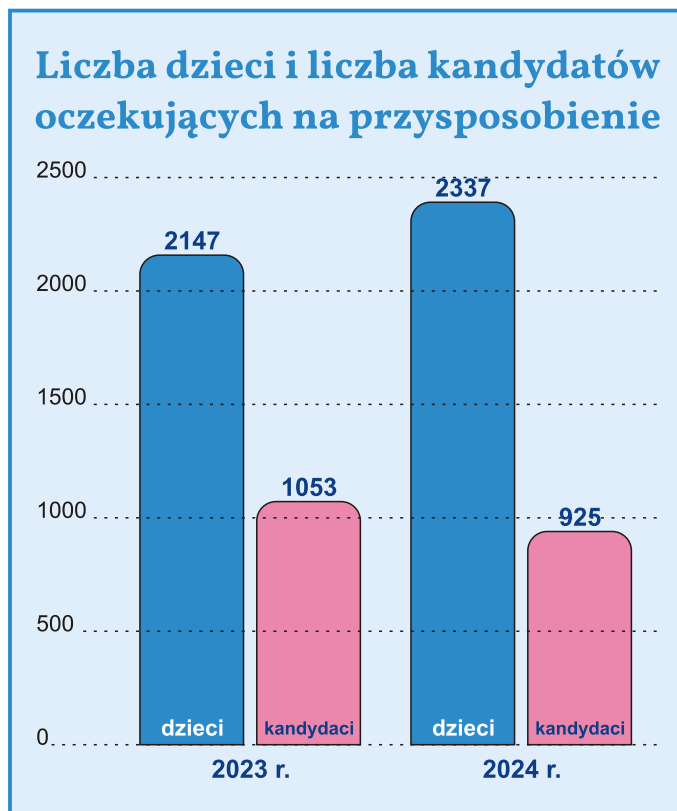
- poradzenie sobie z niemożnością urodzenia własnego dziecka, przyjęcie właściwej postawy wychowawczej - pełna i bezwarunkowa akceptacja dziecka, wraz z jego historią i rodzicami biologicznymi; nasze dzieci szczególnie łakną zachwyty w oczach rodziców adopcyjnych;
- stworzenie z dzieckiem bezpiecznej więzi,
- cierpliwość, spokój i dobra atmosfera rodzinna,
- struktura otoczenia, stałość, regularność,
- dostosowanie wymagań do faktycznego poziomu rozwoju dziecka,
- konsekwentne postępowanie,
- przestrzeganie przez rodziców zasad własnej higieny psychicznej, dbałość o właściwą regulację emocjonalną (wy-

- regulowany rodzic to wyregulowane dziecko),
- zastosowanie specjalistycznych oddziaływań terapeutycznych po zbudowaniu więzi z dzieckiem.

Mit 3: Procedura adopcyjna jest długa i trudna.

Czy tak jest naprawdę? Całość procedury przygotowującej kandydatów do bycia rodzicami adopcyjnymi, na którą składają się: diagnoza zasobów kandydatów, poznanie ich motywacji, oczekiwań, testy psychologiczne, wywiad w domu, szkolenie indywidualne i grupowe trwa od 5 do 9 miesięcy, czyli czasami krócej niż ciąża. Czy to długo? Choć kandydaci zanim przystąpią do procedury w ośrodku - nieraz postrzegają ten proces jako „rzucanie kłód pod nogi ludziom, którzy chcą mieć dziecko”, po jego pomyślnym zakończeniu diametralnie zmieniają zdanie, chwalać sobie dobre przygotowanie do roli rodziców. Po zakończeniu szkoleń często słyszymy: „Takie szkolenie powinni przejść wszyscy rodzice biologiczni”, a ten pogląd nie zmienia się od lat. Jeden z uczestników, będący już ojcem biologicznym, wyznał, że żałuje, że nie miał takiej wiedzy o budowaniu relacji wcześniej, bo inaczej postępowałby ze swoimi dziećmi.

Ośrodki adopcyjne starannie weryfikują kandydatów - zanim podejmą decyzję o wydaniu im pozytywnej kwalifikacji do przysposobienia dziecka. Według danych MRPiPS w 2024 roku do ośrodków adopcyjnych w całej Polsce zgłosiły się 2153 małżeństwa oraz osoby samotne, z czego niespełna 1700 otrzymało kwalifikację do przysposobienia.



Mit 4: Kandydaci czekają latami na propozycję otrzymania dziecka.

To zależy od kandydatów na rodziców adopcyjnych. Czas oczekiwania na dziecko jest ściśle związany z oczekiwaniami rodziców: im wyższe oczekiwania, tym dłuższe czekanie. Kandydaci przywiązani do myśli o zdrowym niemowlęciu z nieobciążonym wywiadem rodzinnym najprawdopodobniej nigdy nie doczekają się propozycji ze strony Ośrodka, gdyż takich dzieci do adopcji po prostu nie ma. Dzieci wychowujące się poza własną rodziną doświadczyły nie tylko traumy porzu-

czenia, która zapisała się w ich ciałach i będzie wymagała uwzględnienia i odpowiedniego postępowania przez nowych rodziców.

Kandydaci otwarci na dziecko z większymi obciążeniami, posiadający odpowiednie predyspozycje, otrzymują wyczekiwany „telefon z ośrodka” od razu po zakończeniu szkolenia i otrzymaniu pozytywnej opinii kwalifikacyjnej. W naszym Ośrodku staramy się, by dzieci na swoich nowych rodziców czekały tak krótko, jak tylko się da. Rzeczywistość jednak wygląda tak, że to dzieci czekają na rodziców. Odnosząc się do statystyk z 2024 roku należy podkreślić: na przysposobienie czekało łącznie **2337 dzieci, a tylko 925 rodzin**. Jak pokazują te liczby - są rodziny, które nie czekają na dzieci. Trend jest następujący: **przybywa dzieci, ubywa kandydatów na rodziców**. Tę tendencję dobrze obrazuje poniższa tabela.

Liczba przysposobionych dzieci			
Lata	Ogółem orzeczone	w tym:	
		przez osoby z zagranicy	blankietowe
2011	3315	296	751
2012	3486	274	790
2013	3537	312	766
2014	3429	294	774
2015	3361	279	719
2016	3265	286	582
2017	2866	137	490
2018	2661	36	482
2019	2715	22	365
2020	2198	9	349
2021	2710	7	415
2022	2763	12	319
2023	2482	10	272
2024	2471	9	272

Z roku na rok do ośrodków adopcyjnych zgłasza się coraz mniej rodzin deklarujących gotowość przysposobienia dziecka, co wpisuje się w obserwowaną od kilku lat niechęć do posiadania potomstwa, zawierania małżeństw (wg prawa adoptować dziecko mogą tylko małżonkowie) oraz, paradoksalnie, także postęp medycyny (leczenie niepłodności, in vitro). Co zatem robić? Odpowiedź jest prosta: niezależnie od trendów demograficznych i społecznych trzeba robić swoje, czyli to co dotychczas. Należy promować ideę adopcji - jako wartościową, dającą satysfakcję i szczęście; łamać stereotypy na temat adopcji; opowiadać dobre historie z wątkiem adopcyjnym, również we wszystkich mediach. A ponadto trzeba wspierać rodziny po adopcji, oferując im nie tylko szybszy dostęp do lekarzy (co jest uwzględnione w ministerialnych planach reformy systemu pieczy zastępczej), ale także kompleksową opiekę psychologiczną i wsparcie finansowe.

Izabela Rutkowska

Izabela Rutkowska jest psychologiem i dyrektorem Ośrodka Adopcyjnego TPD w Warszawie. Zamieszczone tabele są opracowane na podstawie danych MRPIPS.

Dzięki 1,5% TPD wspiera dzieci w całym kraju

Konkurs grantowy

Podczas Krajowego Zjazdu Delegatów TPD, który odbył się w 2023 roku, **Grzegorz Piestrak**, obecnie prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zaproponował utworzenie konkursu grantowego w celu finansowego wsparcia inicjatyw Kół i Oddziałów w całym kraju. Uzasadniając pomysł podkreślił, że istnieje możliwość wydatkowania na realizację tej innowacyjnej inicjatywy środków z 1,5% odpisu od podatku. Konkurs grantowy został wymyślony po to, aby ożywić działalność Kół, a jednocześnie umożliwić ich członkom realizację swoich pomysłów. W ramach ogłoszonego konkursu można ubiegać się o finansowanie lub dofinansowanie projektów, których cele są zgodne ze statutem TPD.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem i obecnie została rozstrzygnięta już druga jego edycja. Pomysłowość działaczy była bardzo duża, w związku z tym powstała duża paleta działań na rzecz dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych co do realizacji w całym kraju, a jednocześnie będących wzorem kreatywności dla innych kół i oddziałów TPD.

Koło TPD Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Ruchowo w Nowym Dworze Mazowieckim postanowiło zorganizować integracyjną zabawę karnawałową i bal kostiumowy dla niepełnosprawnych podopiecznych Koła z udziałem zaprzyjaźnionych Kół TPD z Legionowa i Ząbek. W trakcie imprezy przewidziana jest dyskoteka, konkursy taneczne, wokalne, loteria fantowa oraz występ Grupy Teatralnej „Słoneczni” prowadzonej przez Koło TPD. Przedsięwzięcie, organizowane w ramach rehabilitacji osób niepełnosprawnych, przyczynia się do wyrabiania zaradności, wzrostu aktywności społecznej oraz wyrobienie nawyku aktywnego spędzania wolnego czasu.

Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wojnowie w województwie lubuskim chce umożliwić dzieciom z TPD Wojnowo udział w edukacyjnej wycieczce do Poznania. Projekt pod wiele mówiącym tytułem „Mały odkrywca w wielkim mieście” obejmuje zwiedzanie oraz wspólną integrację.

Koło TPD Dzieci Niepełnosprawnych w Wadowicach proponuje prowadzenie grupowych zajęć sensoryczno-rozwojowych, z zastosowaniem różnego rodzaju materiałów np. o zróżnicowanej fakturze, kolorystyce, smaku, zapachu, a także zajęcia ruchowe z muzyką i wykorzystaniem posiadanego sprzętu do integracji sensorycznej.

Oddział Miejski TPD w Złotowie zorganizuje wydarzenie pod tytułem „Spotkanie z Broadwayem”. Uczestnicy projektu wezmą udział warsztatach wokalnych, podczas których zapoznają się z cechami tego gatunku, dowiedzą się o najsłynniejszych tytułach, nauczą się znanych songów musicalowych i wykonają je na scenie. Projekt zachęci uczestników do rozwijania talentów wokalnych i teatralnych, rozbudzi ciekawość twórczą poprzez kontakt z teatrem muzycznym.

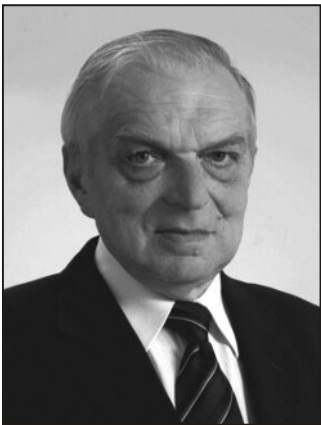
Oddział Dzielnicowy TPD Łódź Bałuty przygotował projekt rozwijający infrastrukturę placówki TPD poprzez stworzenie w przedszkolu terapeutycznej Sali Doświadczania Świata.

Warsztaty Terapii Zajęciowej TPD w Miętnej wyremontują kuchnię, co poprawi jakość i bezpieczeństwo zajęć prowadzonych dla osób z niepełnosprawnościami.

Opisane działania dowodzą, że środki pochodzące z 1,5% podatku przekazywane Towarzystwu Przyjaciół Dzieci są wykorzystywane w sposób odpowiedzialny, przemyślany i zgodny z realnymi potrzebami dzieci oraz młodzieży.

Kazimierz Pleśniak 1945 - 2025

Prezes Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy oraz Dolnośląskiego Oddziału Regionalnego, członek Zarządu Głównego TPD, Honorowy Obywatel Legnicy. Myślał nie tylko o swoim oddziale, lecz także o całym kraju. Dzielił się doświadczeniem, dobrymi praktykami, pomysłami. Zainspirował inne oddziały do starań o posiadanie własnego sztandaru.



Kiedy w niedzielny poranek 14 września otrzymałam wiadomość o śmierci Kazimierza Pleśniaka, długo nie mogłam zebrać myśli. Przecież jeszcze trzy dni wcześniej w telefonicznej rozmowie Pan Prezes upewniał się, czy zdąży do bieżącego numeru „Przyjaciela Dziecka” napisać artykuł o 80-leciu TPD w Legnicy. Niestety nie zdążył. Jego odejście było szokiem; miał kłopoty ze zdrowiem, ale był czynny i bardzo aktywny, przygotowując uro-

czystości jubileuszowe legnickiego i dolnośląskiego TPD, w których już niestety nie wziął udziału.

Jego myśli, mimo choroby, wciąż zaprzętały pytania o to, jak najskuteczniej rozwijać działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, co znajdowało wyraz w publikacjach, w których zastanawiał się, jak przyciągnąć młodzież do TPD, dlaczego warto i należy obchodzić jubileusze, co dobrego wynika z działalności szkolnych kół, jak popularyzować wolontariat. Jednocześnie troszczył się o organizowanie kolonii letnich, zimowisk, wycieczek, corocznej paralimpiady, wielu uroczystości i spotkań oraz dyskusji o problemach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Miał wielki dar zjednywania ludzi do realizowania przedsięwzięć podejmowanych - jak sam często podkreślał - dla dobra dzieci i młodzieży. Trudno zliczyć wszystkie inicjatywy, pomysły i wydarzenia, których celem było zawsze organizowanie pomocy dla dzieci, praca wychowawcza, krzewienie właściwych postaw życiowych; uważał, że „warto dzielić się dobrem”, jak napisał w jednym ze swoich licznych artykułów opublikowanych w „Przyjacielu Dziecka” (1-6/2024).

Kazimierz Pleśniak urodził się 4 marca 1945 r. w Dubiecku koło Przemyśla. Po zakończeniu drugiej wojny światowej znalazł się wraz z rodzicami, podobnie jak wiele innych rodzin, na zachodnich rubieżach Polski zwanych Ziemiami Odzyskanymi. Pasją społecznika wykazał się już podczas nauki na Studium Nauczycielskim w Legnicy, gdzie jednocześnie podjął działalność w uczelnianym kole Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Kunicach udzielał się w Kole Przyjaciół Dzieci (TPD), równocześnie będąc harcerzem. W ZHP przeszedł wszystkie szczeble aktywności: od drużynowego, komendanta szczepu i hufca, po komendanta Chorągwi Legnickiej. W tym czasie kierował również legnickim pałacem młodzieży MCK „Harcerz”, gdzie założył w 1991 roku koło TPD w przekonaniu, że będzie mógł

dzięki tej działalności lepiej poznać potrzeby dzieci i młodzieży oraz organizować dla nich odpowiednią pomoc.

Mając już spory bagaż doświadczeń zdobytych w pracy społecznej poświęcił się w pełni działalności w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Jako prezes Zarządu Miejskiego, później także Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy przekonywał dyrektorów szkół i nauczycieli do zakładania kół TPD w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych i innych placówkach oświatowych. Wkrótce okazało się, że koła dzięki swojej aktywności są zauważane w środowisku lokalnym, blisko ludzi. Coraz większą popularność zyskiwały organizowane z pomocą uczniów działających w szkolnych kołach TPD akcje i imprezy, takie jak uczestnictwo w akcjach charytatywnych, zbiórki żywności na rzecz rodzin w potrzebie, wspaniałe coroczne paralimpiady dla dzieci niepełnosprawnych, czy angażujący nie tylko dzieci, ale i rodziców, ogłoszony już po raz 35. Konkurs Na Najpiękniejszą Szopkę Bożonarodzeniową, którą w tym roku patronatem honorowym objął **Biskup Legnicki ks. prof. Andrzej Siemieniewski**. Przykładami innych inicjatyw są: co roku przygotowywane dla dzieci paczki świąteczne, wzbogacone dzięki współpracy z akcją Gwiazdor, znacząca pomoc TPD dla powodzian, coroczna gala z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza oraz przyznawanie wyróżnień i tytułów, np. Wolontariusza Roku, jak również wycieczki, w tym Szlakiem Jana Pawła II do Wadowic i Krakowa, pomoc w nauce potrzebującym uczniom, imprezy z okazji Dnia Dziecka, Mikołajek czy zabaw choinkowych. Prestiżu dodawała współpraca z Collegium Witelona Uczelnią Państwową, gdzie powstało studenckie koło TPD, które za swoją aktywność otrzymało własny sztandar.



Fot. UM Legnica / Anna Lango



Trzeba podkreślić, że Kazimierz Pleśniak był wielkim zwolennikiem przyznawania sztandarów wyróżniającym się oddziałom i kołom TPD. Z jego inicjatywy otrzymały je m.in. Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”, oddziały Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koninie, Koszalinie, Legnicy, Szczecinie, szkolne koło TPD w Bieniowicach. Dzięki takim i innym działaniom wzrastała w Legnicy i regionie popularność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w społeczeństwie, przybierało szczególnie w szkołach kół TPD, których obecnie działa już ponad 150.

Dla Kazimierza Pleśniaka ważne było dzielenie się doświadczeniami z działalności TPD, co znalazło wyraz w dwudniowym Krajowym Forum Kół Przyjaciół Dzieci, zorganizowanym w Legnicy w 2010 roku, co pozwoliło uczestnikom podczas 15 wizyt w kołach terenowych poznać formy pracy TPD realizowane w lokalnych środowiskach, również na wsi. W sprawozdaniu z Forum („Przyjaciół Dziecka” 1-6/2011) Bohdan Tracewski, wieloletni sekretarz generalny ZG TPD napisał: *Legnickie Towarzystwo cieszy się niekwestionowanym autorytetem i uznaniem zarówno społeczeństwa, jak też lokalnych władz państwowych i samorządowych oraz działających tu instytucji i organizacji społecznych, a także lokalnych mediów, dzięki czemu ich przedstawiciele dali wyraz w aktywnym udziale w obradach Forum, pomocy w jego organizacji oraz popularyzacji w społeczności lokalnej.*

Prezes Kazimierz Pleśniak dbał też o organizowanie kolonii letnich i zimowisk. Podopieczni wyjeżdżali w góry i nad morze, ale także do podwarszawskiego „Helenowa”, zaliczając przy okazji zwiedzanie stolicy. Najtrudniej było znaleźć sponsorów, aby dzieci z uboższych rodzin mogły również korzystać z akcji wypoczynkowych, ale i z tym problemem Prezes sobie radził.

Jego działalność była wysoko ceniona przez władze samorządowe. **Tadeusz Krzakowski**, prezydent Legnicy, uczestniczył w wielu spotkaniach i wydarzeniach. Podczas wspomnianego Forum powiedział: *Wartości TPD są ponadczasowe i są w stanie pokonać wszelkie trendy polityczne, ponieważ dziecko zawsze jest takie samo i potrzebuje takiej samej pomocy.* O potrzebie i znaczeniu współpracy z organizacjami pozarządowymi wicestarosta legnicka **Janina Mazur** napisała w „Przyjaciół Dziecka” (7-12/2023): *TPD podejmuje różnorodne działania na rzecz dzieci i młodzieży z powiatu legnickiego, w tym dla dzieci niepełnosprawnych, jak również działania na rzecz wsparcia dziecka i rodziny, rodzicielstwa zastępczego oraz upowszechniania prawa dziecka do życia i wychowywania się w rodzinie.* A w swojej wypowiedzi z września br. podkreśliła: *To właśnie Kazimierz Pleśniak przyczynił się do tego, że Legnica ma największy w Polsce oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.* Za swoje osiągnięcia otrzymał

już wiele lat wcześniej tytuł Honorowego Obywatela Legnicy. A w czerwcu br. odbyło się w Starostwie Powiatowym uroczyste spotkanie na temat V edycji konkursu literackiego i wydania książki z cyklu „Pamiętnik Pokoleń” poświęconej działalności Kazimierza Pleśniaka na rzecz dzieci i młodzieży. W uzasadnieniu tej inicjatywy czytamy: *Zbliżający się jubileusz 80-lecia powstania TPD na Dolnym Śląsku to okazja do uwiecznienia sylwetki tego społecznika o kresowych korzeniach, który swoją pracą i zaangażowaniem pokazał, jak wielką siłą tkwi w niesieniu pomocy najmłodszym.*

Kazimierz Pleśniak przez lata swojej działalności starał się jak najszerzej informować mieszkańców o podejmowanych inicjatywach i wydarzeniach organizowanych przez legnickie i regionalne TPD. Ważną rolę pełniły czasopisma „Nade Wszystko Dziecko” oraz „Troska i Radość”, w których publikowane były sylwetki zasłużonych działaczy Towarzystwa, relacje z wydarzeń bogato ilustrowane zdjęciami, podnoszone były również problemy stowarzyszenia wiążące się nie tylko z działaniami w Legnicy i regionie, ale również w skali kraju, co znajdowało wyraz w wypowiedziach Prezesa Pleśniaka podczas czwartkowych zebrań Zarządu Głównego TPD.

Uroczystości pogrzebowe stały się potwierdzeniem wybitnej działalności Prezesa Kazimierza Pleśniaka. W tej ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy mieszkańców Legnicy i okolic, przyjechali działacze TPD z odległych miejscowości - prezes Zarządu Głównego TPD **Grzegorz Piestrak**, prezes **Henryk Zabrocki** z Koszalina, delegacja z „Helenowa” z dyrektorem **Zbigniewem Drzewieckim** i wiele innych osób pragnących swoją obecnością wyrazić uznanie i podziw dla niezwyklej osobowości i ofiarnej pracy Kazimierza Pleśniaka.

Niezwykle poruszająco przemawiał poseł na Sejm RP **Tadeusz Samborski**. Oto fragment jego mowy pożegnalnej: *Dzisiaj Legnica, pogrążona w smutku, odprowadza do wieczności jednego z najznakomitszych swoich Obywateli. Miasto opuścił na zawsze ważny uczestnik życia publicznego - człowiek mądry, prawy i życzliwy, gorący patriota Polski zaangażowany ponad miarę przeciętności, nigdy nie działający dla poklasku, splendoru czy osobistej promocji i popularności. Był człowiekiem idei i pasji o wyjątkowej osobowości, która pozwalała mu skupiać wokół siebie ludzi wartościowych intelektualnie i także gotowych do udzielania bezinteresownej pomocy, zwłaszcza tym najmłodszym i najłabszym.*

Kazimierza Pleśniaka pożegnali uroczystie harcerze, z którymi przez długi czas był związany. W swoim pełnym wspomnieniu przemówieniu druh hm. **Marek Charańczuk** przypomniał, że druh Kazimierz prosił, aby w jego ostatniej drodze towarzyszył mu sztandar byłej Chorągwi Legnickiej ZHP.

Za swoją trwającą w sumie 60 lat działalność społeczną, w tym przez 30 lat w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, Kazimierz Pleśniak otrzymał wiele nagród i wyróżnień, w tym: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal dr. Henryka Jordana, Medal Koczaka za Ochronę Praw Dziecka, tytuły: Laureata Nagrody Miasta Legnicy, Osobowości Roku 2024 - z inicjatywy „Gazety Wrocławskiej”, Kawalera Orderu Uśmiechu, a także „Lodotamacza Specjalnego” przyznanego przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

Był zasłużoną i wybitną postacią. Przez całe swoje życie kierował się ideą służby drugiemu człowiekowi, ale często powtarzał, że najbardziej cieszy go uśmiech dziecka. Drobek Kazimierza Pleśniaka jest ogromny, był wzorem człowieka czynu i lidera, który potrafił swoją działalnością w TPD wychodzić naprzeciw potrzebom dzieci i je realizować.



Placówki pomocy

Celem Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz Środowiskowych Domów Samopomocy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest wspomaganie osób z niepełnosprawnością oraz członków ich rodzin.

Książkę „Kaj znów się śmieje” Hartmuta Gagelmana czyta się jak najlepszy bestseller wydany w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Autor opowiada o życiu chłopca niepełnosprawnego od urodzenia i wydarzeniach w zakładzie opiekuńczym dla dzieci niepełnosprawnych, w których uczestniczyli opiekun i terapeuta (bez zawodowego przygotowania) oraz wolontariusze i przyjaciele. W ośrodku, oprócz 10-letniego Kaja z wielorakim rozpoznaniem niepełnosprawności, przebywa niespełna 20-letni poborowy Hartmut, który odbywa zastępczą służbę wojskową w zamian za służbę w Bundeswerze. Ośrodek, położony na terenie Niemiec, w którym obaj przebywają jest niezależnym gospodarstwem, prawie samowystarczalnym, w którym terapia zajęciowa, jako jedna z wielu form usprawniania, odgrywa znaczącą rolę w procesie rehabilitacji społecznej i przygotowania do samodzielnego życia. Warsztaty, w różnej formie, stanowią również nieodłączną część tego zespołu opiekuńczo-terapeutycznego.

Treść tej książki zachęca do naświetlenia tematyki związanej z prowadzeniem warsztatów terapii zajęciowej w Polsce. Na początku lat 90. ubiegłego wieku przystąpiono do tworzenia warsztatów terapii zajęciowej. Pierwotna ustawa z dnia 9 maja 1991 roku o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (D.U. 1991 nr 46 poz. 201) wprowadziła w życie przepis o możliwości tworzenia warsztatów terapii zajęciowej. W art. 23 czytamy, że warsztaty *tworzone są dla osób niepełnosprawnych, całkowicie niezdolnych do pracy zarobkowej, dla których terapia zajęciowa jest formą rehabilitacji społecznej.*

W roku 1997 powstała nowa ustawa dedykowana osobom niepełnosprawnym. Z dniem 27 sierpnia 1997 roku wprowadzono w życie ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (D.U. 1997 nr 123 poz. 776), która wprowadziła szczegółowe rozporządzenie

w sprawie warsztatów terapii zajęciowej, obowiązujące wraz ze stosownymi zmianami (D.U. 2004 nr 63 poz. 587). Warto przypomnieć pierwotne w roku 1992 rozporządzenie w sprawie warsztatów terapii. W kilku punktach rozporządzenia czytamy, że: *celem działania warsztatu jest rehabilitacja zmierzająca do rozwoju ogólnego każdego uczestnika, poprawy zaradności osobistej, sprawności psychofizycznych oraz przystosowania i funkcjonowania społecznego (integracji społecznej), co realizować należy przez: ogólne usprawnianie, rozwój umiejętności wykonywania czynności życia codziennego, rozwijanie podstawowych oraz specjalistycznych umiejętności zawodowych umożliwiających podjęcie pracy zarobkowej bądź szkolenia zawodowego lub inne działania.*

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z dużym zaangażowaniem włączyło się w organizowanie i prowadzenie warsztatów. Pierwszymi założycielami były: WTZ Konin (1993), WTZ Busko Zdrój i WTZ Kowalewo Pomorskie (1994), WTZ Suwałki, WTZ Kraków, WTZ Wieruszów i WTZ Włocławek (1995), WTZ Nowe Miasto Lubawskie i WTZ Płock (1996). Dla tych warsztatów oznacza to ponad 30 lat działalności. W wojewódzkich strukturach TPD najwięcej warsztatów funkcjonuje w regionie kujawsko-pomorskim (6 WTZ) oraz regionie śląskim (5 WTZ), a tuż za tą dwójką plasuje się województwo mazowieckie z 4. warsztatami. Natomiast pod względem liczności uczestników w warsztatach kolejność przedstawia się następująco: województwo śląskie (241 osób), niewiele mniej województwo kujawsko-pomorskie (205 osób).

W ciągu kilkudziesięciu lat, w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci od roku 1993, czyli niemal od początku wprowadzenia powyższych przepisów umożliwiających powoływanie warsztatów terapii zajęciowej (WTZ) nastąpił znaczny rozkwit tej formy wsparcia i dzisiaj warsztaty stanowią piękną wizytówkę działalności rządu, samorządów, ośrodków pomocy społecznej, organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów podejmujących to niełatwe, lecz bardzo potrzebne zadanie.

Podobne zadania

Z czasem okazało się, że potrzebne są także środowiskowe domy samopomocy o bardzo podobnym do WTZ profilu działania, lecz dla starszych podopiecznych. Na koniec września 2025 roku w TPD funkcjonuje 28 WTZ i 4 ŚDS, które swoim zasięgiem obejmują 10 województw, a z usług świadczonych przez te placówki korzysta ogółem 1155 niepełnosprawnych osób, odpowiednio w: WTZ-1039, ŚDS-116. Obie te formy placówek zatrudniają ogółem ponad 400 osób (413 na umowę o pracę i 14 na umowę zlecenie), a wspomaga je prawie 100 wolontariuszy.

Odnośnie ŚDS sytuacja przedstawia się następująco: funkcjonują 2 ŚDS w województwie mazowieckim i 2 w województwie warmińsko-mazurskim, w sumie 4 ŚDS sprawują pieczę nad 116 osobami: warmińsko-mazurskie nad 60. i mazowieckie nad 56. osobami. Warto wiedzieć, że wśród uczestników



Fot. Archiwum TPD „Helenów”

Uczestniczka 3. Spartakiady Dzieci i Młodzieży z Niepełnosprawnościami na wielofunkcyjnym boisku sportowym w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”



Fot. TPD Legnica

Jubileuszowa XX Paraolimpiada w Legnicy – dekoracja jednego ze zwycięzców

WTZ przebywają osoby całkowicie lub częściowo ubezwłasnowolnione: z ubezwłasnowolnieniem całkowitym 193 osoby i częściowym 14 osób. W ŚDS opieką objętych jest 47 osób ubezwłasnowolnionych całkowicie i 2 osoby z częściowym ubezwłasnowolnieniem.

Podobne zadania dla warsztatów i środowiskowych domów pełnią pracownie terapeutyczne oraz treningi i inne formy zajęć zaliczane do rehabilitacji społecznej. Ogółem w warsztatach funkcjonuje 218 pracowni, w których prowadzi się 155 rodzajów i form zajęć. Także w środowiskowych domach samopomocy nie brakuje tych form wsparcia: funkcjonują w nich ogółem 24 pracowni i 17 form innych zajęć terapeutycznych (treningów). Liczba pracowni i zajęć wskazuje na pozytywne relacje interpersonalne, przejawiające się w merytorycznej działalności zarówno warsztatów, jak i środowiskowych domów samopomocy. Warsztaty terapii zajęciowej i środowiskowe domy samopomocy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nie mają się czego wstydić. Ich praca jest pozytywną wizytówką działalności organizacji w przestrzeni kraju i na przestrzeni lat. Zaświadcza o tym choćby liczba organów prowadzących WTZ i ŚDS. Warsztaty prowadzone są przez 6 oddziałów regionalnych i 6 oddziałów okręgowych, funkcjonują również w 5. oddziałach powiatowych i 9. w oddziałach miejsko-powiatowych, 1 jest w oddziale dzielnicowym, zaś jedno koło TPD prowadzi 1 warsztat. Ponadto jeden ŚDS prowadzi Zarząd Główny TPD, dwa są prowadzone przez oddziały okręgowe, jest także koło specjalistyczne prowadzące jeden środowiskowy dom.

Z perspektywy lat zauważa się i można docenić duży rozwój warsztatów i domów samopomocy; widać znaczny skok organizacyjny oraz merytoryczny w prowadzeniu tego typu placówek. Ogromne są zasługi opiekunów i specjalistów, w tym rehabilitantów, terapeutów i innych osób oraz kadry administracyjnej dla poprawnego funkcjonowania w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej podopiecznych. Ogółem zatrudnionych jest 385 osób kadry terapeutycznej: w WTZ 356 i ŚDS 29, a wśród specjalizacji najliczniejszą grupą są instruktorzy terapii zajęciowej - 94 osoby i terapeuci zajęciowi - 75 osób. Ważne specjalizacje to również rewalidacja, pedagog specjalny, instruktor zawodu, trener pracy, psycholog i pielęgniarka. Ponadto w obu rodzajach placówek zatrudnieni są pracownicy o jednostkowych specjalizacjach, takich jak:

muzykoterapeuta, fizjoterapeuta, oligofrenopedagog, plastykoterapeuta, pracownik socjalny i asystent osoby niepełnosprawnej.

Ankiety i wymiana doświadczeń

Warsztaty terapii zajęciowej umożliwiają osobom z różnymi niepełnosprawnościami uczestnictwo w życiu społecznie użytecznym, w tym zawodowym, ale także rekomendują odpowiednim organom i instytucjom osoby z niepełnosprawnością do podjęcia zatrudnienia w warunkach pracy chronionej lub na otwartym rynku pracy; wspierają tych, na których barkach spoczywa głównie opieka nad osobą z niepełnosprawnością; pomocne są nade wszystko rodzicom i faktycznym opiekunom osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji; odciążają rodziców i rodziny oraz opiekunów zajmujących się osobami z niepełnosprawnością w ich codziennych obowiązkach; umożliwiają przebywanie podopiecznych w grupie rówieśniczej; rodzicom i opiekunom stwarzają szansę na przywrócenie im równowagi w wypełnianiu funkcji opiekuńczych, często sprawowanych od kilkudziesięciu lat wobec dorosłych osób niepełnosprawnych od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa; popularyzują wizerunek organów prowadzących warsztaty, które w zakresie realizacji celów statutowych wspierają osoby z niepełnosprawnością, również członków ich rodzin. Rehabilitacja społeczna i zawodowa uczestników, podtrzymująca ich ogólny rozwój i poprawę sprawności funkcjonalnych, niezbędnych do samodzielnego życia jest osiągalna i możliwa dzięki znacznemu wsparciu finansowemu: do 90% kosztów działalności WTZ pochodzi z PFRON, 10% dokładają samorządy z własnych środków finansowych, WTZ same również powiększają nieco swoje dochody, pozyskane ze sprzedaży własnych wyrobów np. na kiermaszach.

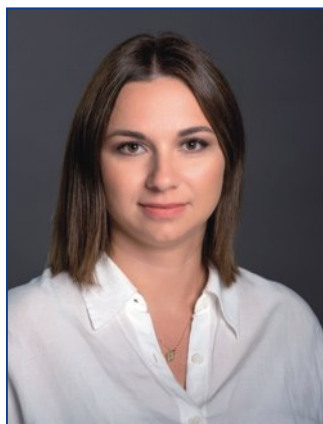
Warsztaty Terapii Zajęciowej tworzone są dla pełnoletnich osób z niepełnosprawnościami, niezdolnych do podjęcia pracy posiadających aktualne orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Nad prawidłowym przebiegiem pobytu podopiecznego w WTZ czuwa **Rada Programowa**, zaś rozporządzenie w sprawie warsztatów terapii zajęciowej określa zakres działania Rady oraz sposób oceniania postępów uczestników, wskazuje także osoby odpowiedzialne za realizację indywidualnych programów rehabilitacji. Z kolei Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie (PCPR) sprawują kontrolę nad działalnością warsztatów. Sprawozdanie stanowi podstawę do corocznej oceny działalności warsztatu.

Sporządzenie charakterystyki, z konieczności skrótowej, warsztatów terapii zajęciowej i środowiskowych domów samopomocy nie byłoby możliwe bez ankiet, które w pierwszej wersji zostały opracowane w latach 2005/2006 oraz powtórzone ze zmianami w treści w roku 2025. Serdecznie dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w proces przygotowania i prezentacji ankiet, szczególnie ich wypełnienia, opracowania i druku w formie jednolitego tekstu pt. „**Charakterystyka Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowych Domów Samopomocy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**”. Wkrótce spotkamy się na Krajowym Forum Warsztatów Terapii Zajęciowej TPD, aby podczas debat i dyskusji wymienić się wiedzą i doświadczeniem w prowadzeniu warsztatów terapii zajęciowej i środowiskowych domów samopomocy.

Józef Bogdaszewski
Prezes Krajowego Komitetu Pomocy
Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej TPD

Edukacja finansowa inwestycją w kompetencje młodego pokolenia

Rozmowa z Ewelina Jasińską z Banku BPS S.A. o programie TalentowiSKO.



Już po raz trzynasty prowadzony jest program TalentowiSKO. W jakim sensie ostatnie trzy litery, SKO, nawiązują do Szkolnych Kas Oszczędności?

SKO w nazwie TalentowiSKO to bezpośrednie nawiązanie do korzeni programu, czyli do Szkolnych Kas Oszczędności, które od wielu lat są prowadzone przez Banki Spółdzielcze. To właśnie w ramach SKO przez dekady budowano podstawy edukacji finansowej dzieci i młodzieży - uczono systematyczności, odpowiedzialności i świadomego podejścia do pieniędzy. Program TalentowiSKO wyrasta z tej tradycji, ale jednocześnie ją rozwija i dostosowuje do współczesnych realiów. Oprócz klasycznego oszczędzania proponuje szkołom konkursy edukacyjne, nowoczesne materiały dydaktyczne, scenariusze lekcji oraz narzędzia, które wspierają nauczycieli w codziennej pracy. Przykładem takiego nowoczesnego podejścia jest edukacyjna gra planszowa „Za tydzień impreza!”, która powstała w 2025 roku. Gra w przystępny i angażujący sposób pokazuje uczniom, jak planować wydatki, podejmować decyzje finansowe i współpracować w grupie. Dzięki takim rozwiązaniom TalentowiSKO odpowiada na potrzeby współczesnej edukacji.

Podczas ostatniej uroczystej gali połączonej z wręczeniem nagród widać było dzieci, młodzież i wychowawców, którzy z przejęciem oczekiwali ogłoszenia wyników - uczniowie jako laureaci, a nauczyciele i wychowawcy jako ich opiekunowie, którym zawsze bardzo zależy na osiągnięciu jak najlepszych miejsc przez podopiecznych. Jak przebiegają przygotowania do realizacji zadań i jakie są wymagania wobec uczestników programu?

Każdy konkurs realizowany w ramach TalentowiSKO ma jasno określony regulamin, który precyzyjnie opisuje zadania konkursowe oraz sposób ich oceniania. Przygotowania do udziału w programie to proces, który angażuje zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Uczniowie pracują zespołowo, planują swoje działania i uczą się odpowiedzialności za wspólnie realizowany projekt. Od uczestników oczekujemy przede wszystkim kreatywności, zaangażowania i samodzielnego myślenia. Duże znaczenie ma także skala działań oraz ich oryginalność, ponieważ to właśnie te elementy pokazują, jak uczniowie potrafią przełożyć pomysł na realne działania i efekty.

Coraz częściej podkreśla się potrzebę edukacji finansowej uczniów zarówno szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Już sama nazwa sugeruje rozwijanie

talentów. Czego w tym zakresie uczą Banki Spółdzielcze z Grupy BPS?

Banki Spółdzielcze z Grupy BPS uczą młodych ludzi, że pieniądze są narzędziem, które może wspierać rozwój, a nie celem samym w sobie. W programie TalentowiSKO szczególnie podkreślamy zależność między talentem a finansami - pokazujemy, że rozwijanie pasji i umiejętności może prowadzić do zarabiania pieniędzy, a rozsądne zarządzanie finansami pozwala te talenty dalej rozwijać. Zachęcamy uczniów do odkrywania swoich mocnych stron, planowania przyszłości i świadomego podejmowania decyzji ekonomicznych. To praktyczna edukacja, która przygotowuje młodych ludzi do dorosłego życia.

Uczniowie szkół podstawowych mogą startować w konkursie „Spółdzielnia dobrych serc”, a młodzież ze szkół ponadpodstawowych w konkursie „Inkubator szkolnych biznesów”. Jakie zadania uczniowie muszą podjąć i wykonać, aby nie tylko uczestniczyć w programie, ale również mieć szanse na nagrody?

W konkursie „Spółdzielnia dobrych serc”, skierowanym do uczniów szkół podstawowych, zadaniem zespołów jest zaplanowanie i przeprowadzenie realnego działania o charakterze społecznym. Uczniowie, pracując wspólnie pod opieką nauczyciela, wybierają cel, który jest ważny dla ich szkolnego lub lokalnego środowiska, a następnie organizują inicjatywę odpowiadającą na tę potrzebę. Może to być na przykład akcja pomocowa, projekt integrujący społeczność, działania proekologiczne czy inicjatywa promująca współpracę i wzajemne wsparcie. Ważnym elementem zadania jest nie tylko sam pomysł, ale także jego realizacja - uczniowie muszą zaplanować działanie, podzielić się rolami, a następnie udokumentować przebieg projektu i jego efekty. Dzięki temu uczą się odpowiedzialności, pracy zespołowej i wrażliwości społecznej.

Z kolei w konkursie „Inkubator szkolnych biznesów”, przeznaczonym dla uczniów szkół ponadpodstawowych, zadaniem konkursowym polega na opracowaniu i zaprezentowaniu własnego pomysłu na przedsięwzięcie biznesowe. Młodzież tworzy koncepcję projektu, który odpowiada na realną potrzebę rynku lub społeczności, a następnie przygotowuje jego opis, obejmujący m.in. założenia działalności, sposób dotarcia do odbiorców oraz podstawowe elementy planowania finansowego. Istotne jest także pokazanie, w jaki sposób pomysł może się rozwijać i jakie kompetencje zespołu są potrzebne do jego realizacji. Uczniowie uczą się w ten sposób przedsiębiorczego myślenia, planowania, odpowiedzialności za podejmowane decyzje oraz jasnego prezentowania swoich idei. W obu konkursach kluczowe znaczenie ma to, aby projekty nie pozostały wyłącznie na etapie teorii. Komisje konkursowe szczególnie doceniają działania, które zostały rzeczywiście zrealizowane lub bardzo rzetelnie zaplanowane, a także te, które pokazują zaangażowanie całego zespołu. Dzięki temu uczestnicy TalentowiSKO zdobywają praktyczne doświadczenia.

czenia, które wykraczają poza standardową edukację szkolną i przygotowują ich do aktywnego funkcjonowania w dorosłym życiu.

Jaka jest rola komisji konkursowych?

Komisje konkursowe odpowiadają za rzetelną i obiektywną ocenę prac konkursowych. Analizują projekty pod kątem ich wartości edukacyjnej, pomysłowości oraz jakości wykonania, a także stopnia zaangażowania uczniów i nauczycieli. W skład komisji wchodzi przedstawiciele Banków Spółdzielczych oraz partnerów programu, w tym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Ich rolą jest nie tylko wyłonienie laureatów, ale również docenienie wysiłku uczestników i promowanie dobrych praktyk edukacyjnych.

Jak reagują rodzice i inne osoby w środowisku lokalnym na udział uczniów w programie TalentowiSKO? Czy doceniają walory wychowawcze tej akcji?

Rodzice oraz osoby ze środowiska lokalnego bardzo pozytywnie reagują na udział dzieci i młodzieży w programie TalentowiSKO. Dostrzegają jego walory wychowawcze i edukacyjne, a także fakt, że uczniowie uczą się poprzez działanie. Program wzmacnia u młodych ludzi poczucie sprawczości, uczy współpracy i odpowiedzialności, a często angażuje także lokalne instytucje oraz mieszkańców. Dzięki temu TalentowiSKO staje się inicjatywą, która integruje szkołę z jej otoczeniem.

Czy w ciągu wielu lat prowadzenia programu TalentowiSKO przybyło szkół podejmujących tę inicjatywę?

Z roku na rok do programu TalentowiSKO dołączają nowe szkoły, co potwierdza jego atrakcyjność i potrzebę prowadzenia edukacji finansowej w takiej formule. Jednocześnie bardzo cenne jest dla nas to, że wiele placówek uczestniczy w programie nieprzerwanie od początku jego istnienia. Ta ciągłość pokazuje, że TalentowiSKO na stałe wpisało się w kalendarz szkolnych działań edukacyjnych.

Jako Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wspieramy program TalentowiSKO uczestnicząc w pracach komisji konkursowych, ale także ta tematyka, której wagę docenia-

my, jest obecna w naszych placówkach wsparcia dziennego, środowiskowych ogniskach wychowawczych i świetlicach, w czasopiśmie „Przyjaciel Dziecka” i na naszej stronie internetowej. Jakie są perspektywy na upowszechnianie tej tak potrzebnej wiedzy, jaką zdobywają uczestnicy konkursów?

Perspektywy są bardzo szerokie. Dzięki współpracy z takimi partnerami jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, wiedza i doświadczenia zdobywane w programie mogą docierać do coraz szerszego grona odbiorców. TalentowiSKO to nie tylko konkursy, scenariusze lekcji, animacje edukacyjne - to długofalowa inwestycja w kompetencje młodego pokolenia, które będą procentować w dorosłym życiu.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiała **Agnieszka Zasępa-Janik**

Banki Spółdzielcze istnieją w Polsce od 150 lat, działając wyłącznie na bazie polskiego kapitału, mają więc najdłuższą historię w polskiej bankowości. Do Grupy BPS należy ponad 64% wszystkich banków spółdzielczych działających na naszym rynku; 2,3 tys. placówek i 2,2 tys. bankomatów obsługuje najmniejsze, małe i średnie firmy, jednostki samorządu terytorialnego, rolników, mieszkańców wsi, małych miast. Banki spółdzielcze zawdzięczają swoją popularność m.in. działalności prowadzonej blisko lokalnych społeczności oraz rozwiązaniom finansowym dostosowanym do możliwości i oczekiwań klientów. Długoletnia tradycja banków spółdzielczych jest nieustannie rozwijana i unowocześniana. Banki spółdzielcze łączą swoje historyczne doświadczenia z wymaganiami współczesności, toteż wychodzą naprzeciw potrzebom mieszkańców. Przykładem ciekawej i potrzebnej działalności skierowanej do dzieci i młodzieży jest program TalentowiSKO, oferujący w atrakcyjnych formach zajęcia dla szkół w partnerstwie z lokalnymi bankami. Celem jest edukacja finansowa młodego pokolenia. Więcej na ten temat obok w wywiadzie.



Fot. Bank BPS

Uczestnicy programu TalentowiSKO

Lepsze warunki dla dzieci i dorosłych

Dzięki dobrej współpracy z władzami samorządowymi konińskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci pozyskało dom z ogrodem, co pozwoli na dalszy rozwój działalności, wdrażanie inicjatyw potrzebnych dzieciom i rodzinom, jak również na poszerzanie kręgu współdziałających osób, spotkania z seniorami, rozmowy o historii i obecnych potrzebach organizacji.

Po roku wysiłków, zabiegania o fundusze, wykonawców, dokumentację, zgody służb budowlanych, sanitarnych, przeciwpożarowych i innych, 29 maja br. świętowaliśmy uroczyste otwarcie "Dobrego Miejsca" dla TPD w Koninie. To był dla nas bardzo ważny dzień, nie tylko dlatego, że cieszyło nas zakończenie ponad rocznej ciężkiej pracy przy tym projekcie, ale przede wszystkim dlatego, że wokół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w czasie realizacji tej inwestycji było ogromnie wiele osób wspierających nas, nasz pomysł i nasze wysiłki. W czasie uroczystości, w której udział wzięli m.in. Prezydent Miasta Konina wraz z dwoma Zastępcami Prezydenta, padło wiele ciepłych słów na temat działalności i wizerunku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koninie, co bardzo buduje, dodaje skrzydeł, a także inspiruje do kolejnych dobrych pomysłów i codziennej pracy dla dobra dzieci, rodzin, całej lokalnej społeczności.

Zacząło się od tego, że wypatrzyliśmy w dobrej lokalizacji opustoszały dom wraz z piękną zazielenioną działką, znakomicie skomunikowany z miastem, łatwo dostępny. Uznaliśmy, że to po prostu perełka, mimo nie najlepszego stanu technicznego. Urzekła nas przestrzeń z ogrodem, toteż wyobraźnia

natychmiast podpowiedziała, jak pięknie można by wykorzystać to miejsce w pracy naszej organizacji.

Czym jest Dobre Miejsce?

W lutym ubiegłego roku, po przedstawieniu przez Oddział Powiatowy TPD Prezydentowi Miasta Konina koncepcji zagospodarowania obiektu, Oddział Powiatowy TPD w Koninie stał się na kolejne 10 lat użytkownikiem (bezpłatnie) domu i działki. Przed nami stało duże wyzwanie, związane m.in. z uzyskaniem wielu zgód służb i instytucji. Aby ten projekt zrealizować, potrzeba było nie tylko dużo życzliwości, ale również dużo pieniędzy. I udało się, choć plany trzeba było nieco zweryfikować, trochę zwolnić i rozłożyć w czasie. Niezwykle budowała nas wielka życzliwość oraz wsparcie władz miasta, wielu służb i instytucji. Bezcenne było dla nas poczucie, że nasza organizacja jest doceniana, akceptowana, potrzebna w lokalnym środowisku, nie tylko w samym mieście, ale i w powiecie. Na taką opinię konińskie TPD zasłużyło sobie dzięki wieloletniej aktywnej oraz różnorodnej działalności na rzecz dzieci i rodzin.



Fot. Archiwum TPD w Koninie

Uroczyste przekazanie środków finansowych - (na pierwszym planie, od prawej) Elżbieta Sroczyńska, Grzegorz Dobski



Siedziba Dobrego Miejsca

Na parterze budynku ulokowała się filia Warsztatów Terapii Zajęciowej TPD z pracowniami gospodarstwa domowego i ogrodniczo-multimedialną. Prowadzimy od 31 lat pierwszy na ziemi konińskiej Warsztat Terapii Zajęciowej, który obecnie znajduje się w bloku i jest dostępny dla 16 osób. Aktualnie mamy 21 miejsc i już część uczestników przeniosła się do nowego miejsca, gdzie może korzystać z przestronnych pomieszczeń i ogrodu.

Nasze przedsięwzięcia dziś i w przyszłości

W najbliższych planach przewidujemy zainwestowanie w ogród, w tę wspaniałą zieloną przestrzeń, którą przeznaczymy m.in. na realizowanie różnych aktywności z dziećmi i rodzicami. Mamy nadzieję, że uda się zbudować profesjonalny tor do gry w bocce, a uczestnicy WTZ staną się w ramach integracji organizatorami zajęć i turniejów dla dzieci i rodziców. Ogród stanie się w okresie wiosenno-letnim miejscem spotkań dzieci, rodziców, organizowania warsztatów, wspólnego grillowania, festynów, czy okolicznościowych wydarzeń. Dzieci z ognisk i świetlic również będą korzystać z tego obiektu i bezpiecznej przestrzeni. W weekendy będziemy w Dobrym Miejscu spotykać się z koleżankami i kolegami, którzy aktywnie i z sercem działali w TPD dla dobra dzieci w ostatnich kilkudziesięciu latach, a teraz odpoczywają. Pamiętajmy o naszych seniorach i jesteśmy im wdzięczni. W naszym nowym pięknym otoczeniu na pewno będą się toczyć ciekawe rozmowy o przeszłości i przyszłości, bo przecież jesteśmy wspólnotą połączoną przez wieloletnie działania w TPD.

Do zaadaptowania pozostało nam piętro budynku. Jednak jesteśmy pełni wiary w szybką realizację kolejnego etapu, co oznacza możliwość wdrażania kolejnych inicjatyw i działań. Pomysłów nam nie brakuje. Chcemy jako organizacja rozwijać się, przyglądamy się aktywnie lokalnym potrzebom, poszukujemy środków finansowych do ich realizacji.

Dofinansowanie i cele projektu

Od stycznia 2025 r. do grudnia 2027 r. Oddział Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koninie realizuje, jako lider,

projekt partnerski współfinansowany w ramach Funduszy Europejskich dla Wielkopolski 2021-2027 pod nazwą „Dobre Miejsce - Lokalne Centrum Pomocy i Wsparcia”, z dofinansowaniem z funduszy Unii Europejskiej w wysokości 2 652 784,12 zł (całkowity koszt: 3 789 691,60 zł).

Celem tego niezwykłego projektu jest zwiększenie dostępu do skoordynowanego terytorialnie, kompleksowego programu świadczenia wysokiej jakości, spersonalizowanych i zintegrowanych usług społecznych i zdrowotnych, realizowanych w społeczności lokalnej dla miasta Konina oraz całego powiatu konińskiego.

Niektóre z zadań to: realizacja środowiskowego programu usamodzielniania osób z niepełnosprawnościami i osób opuszczających pieczę zastępczą i instytucjonalną, wsparcie specjalistyczne dla dzieci i młodzieży, wsparcie doradcze dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami, usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, szkolenia kwalifikacyjne dla personelu projektu.

Elżbieta Sroczyńska
Prezes TPD w Koninie

**Dzieci potrzebują
Twojego wsparcia!**

W swoim PIT

PODARUJ 1,5% PODATKU

**podopiecznym 300
środowiskowych ognisk
i świetlic TPD w całym kraju**

W odpowiednią rubrykę wpisz:

KRS 0000114345



**TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI**

**W imieniu dzieci, za pomoc dla nich,
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
serdecznie dziękuje**

Miejsce z sercem dla podopiecznych

Każdy dzień w ognisku środowiskowo-wychowawczym wypełniony jest ciekawymi zajęciami, radością i śmiechem.

W samym sercu regionu łódzkiego działa miejsce wyjątkowe: przestrzeń, w której dzieci zawsze mogą liczyć na uśmiech, wsparcie, bezpieczeństwo i twórczą codzienność. Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łęczycy od lat konsekwentnie realizuje działania opiekuńczo-wychowawcze, edukacyjne i terapeutyczne na rzecz dzieci i młodzieży pochodzących przede wszystkim z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Naszym celem jest nie tylko pomoc doraźna, ale przede wszystkim długofalowe wspieranie rozwoju psychospołecznego dzieci, wyrównywanie szans edukacyjnych oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i stygmatyzacji.

- *W naszym ognisku zawsze potrafimy znaleźć sposób, by aktywnie i radośnie spędzać czas* - mówią nasi podopieczni. A tych sposobów jest wiele. Każdy dzień przynosi coś nowego: naukę, twórczość, relacje i doświadczenia, które budują poczucie własnej wartości oraz wiarę we własne możliwości.

Ognisko Środowiskowo-Wychowawcze TPD funkcjonuje przez cały rok, zapewniając dzieciom stałą opiekę pedagogiczną oraz pomoc dydaktyczną i wychowawczą. Podopieczni mogą liczyć na wsparcie w nauce, pomoc w odrabianiu lekcji, nadrabianiu zaległości szkolnych oraz zajęcia rozwijające samodzielność i odpowiedzialność. Szczególną troską obejmowane są dzieci wychowujące się w środowiskach niekorzystnych dla prawidłowego rozwoju, gdzie rodziny - mimo starań - nie są w stanie zapewnić im odpowiedniej opieki i dobrej organizacji czasu wolnego.

Równolegle realizowana jest pomoc psychologiczna, pedagogiczna i logopedyczna, kontynuowana w 2025 roku w ramach grantu Fundacji „Drzewo i Jutro”. Indywidualne i grupowe zajęcia ze specjalistami wzmacniają rozwój emocjonalny, społeczny i komunikacyjny dzieci, pomagają im radzić sobie z trudnymi doświadczeniami oraz budują poczucie bezpieczeństwa i sprawczości

TPD Łęczycza zapewnia swoim podopiecznym codziennie co najmniej jeden ciepły posiłek dziennie. Działania te realizowane są m.in. w ramach programu „Żółty Talerz” Kulczyk Foundation oraz Polskiej Akcji Humanitarnej. Dodatkowo, w zależności od pozyskanych środków i darów rzeczowych, dzieci i ich rodziny otrzymują pomoc socjalną obejmującą żywność, odzież oraz artykuły szkolne. W okresach świątecznych przygotowywane są paczki bożonarodzeniowe w ramach akcji „Gwiazdor”, które dla wielu dzieci, oprócz radości z prezentu, są ważnym symbolem troski i pamięci.

Warsztaty edukacyjne

Istotnym elementem działań edukacyjnych był również wyjazd do Warszawy na warsztaty edukacyjne do Pracowni Efektu Domina, zrealizowane dzięki Kulczyk Foundation. Udział w warsztatach w ramach programu „Żółty Talerz” był dla dzieci dużym przeżyciem, pozwalając przekonać się, że to nie tylko nazwa, lecz, wyposażone w sprzęt kuchenny miejsce, w którym można w praktyce przećwiczyć sporządzanie sałatek warzywnych czy soków oraz rozwijać umiejętność pracy zespołowej. Zajęcia oparte na działaniu i eksperymentowaniu pobudzały kreatywność, uczyły cierpliwości i odpowiedzialności za wspólny efekt pracy grupy. Wyjazd do Warszawy był dla wielu podopiecznych ważnym doświadczeniem edukacyjnym i społecznym, okazją do poszerzenia horyzontów, do czego przyczynia się poznawanie nowych miejsc, w tym przypadku stolicy państwa. Takie działania wzmacniają motywację do nauki, budują pewność siebie i pokazują dzieciom, że mają dostęp do wartościowych form rozwoju niezależnie od swojej sytuacji życiowej.

Każde dziecko jest artystą

W TPD Łęczycza wierzymy, że w każdym dziecku drzemie potencjał twórczy. Dlatego codzienna praca placówki opiera się na bogatej ofercie zajęć rozwijających zainteresowania i talenty. Dzieci uczestniczą w zajęciach plastycznych, muzycznych, ceramicznych, kulinarnych oraz występach artystycznych, ucząc się poprzez działanie, doświadczenie i zabawę. Na przykład prace dzieci powstające podczas zajęć plastycznych zdobią ściany świetlicy, ale również trafiają na wystawy miejskie i wydarzenia lokalne. Często są także formą podziękowania dla darczyńców i partnerów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Dla wielu naszych podopiecznych ich pierwsze rysunki, prace ceramiczne czy występy stają się początkiem odkrywania własnej pasji i drogi rozwoju.

Jednym z naszych atrakcyjnych działań są warsztaty bębniarskie. Ich prowadzenie i rozwój umożliwił zakup profesjonalnej perkusji **dzięki pozyskaniu grantu z Zarządu Głównego TPD**. Perkusja - często postrzegana jako „męski” instrument - stała się dla dzieci narzędziem budowania pewności



Fot. Rafał Klim

Dzieci z TPD na warsztatach w siedzibie Żółtego Talerza



Zajęcia muzyczne w TPD w Łęczycy

siębie, poczucia siły i sprawczości. Gra na bębnach to nie tylko nauka rytmu, ale przede wszystkim praca z emocjami, możliwość bezpiecznego rozładowania napięć i stresu, nauka koncentracji oraz odpowiedzialności za wspólne działanie grupy; uczy także współpracy i uważności na innych, bo rytm powstaje wtedy, gdy słuchamy siebie nawzajem.

Z kolei nauka gry na gitarze odbywa się dzięki udziałowi w programie **Pepco**, stanowiąc zarazem naturalną przestrzeń do wyrażania siebie przez dzieci. Gitara staje się dla nich narzędziem opowiadania różnych historii, budowania odwagi i przełamywania barier, a często także pierwszym instrumentem, który pozwala przełamać nieśmiałość i „zabrać głos”.

W zajęciach muzycznych kluczowy jest efekt, który dzieci osiągają mając możliwość samodzielnego (solowego) zagrania, zaśpiewania i zaprezentowania się przed słuchaczami. Ale również uczą się akompaniamentu, poprawnego wykonywania prostych melodii i wspólnego muzykowania. Regularna praktyka prowadzi do umiejętności, które dzieci potrafią wykorzystać poza murami placówki.

Zdobyte w naszym ognisku umiejętności muzyczne prezentowane są podczas imprez okolicznościowych, wydarzeń lokalnych i spotkań środowiskowych oraz **Jasełek**, które w wykonawcach i widzach wzbudzają emocje. Występy przed publicznością mają dla dzieci ogromne znaczenie: wzmacniają poczucie dumy, odwagi i przynależności, a jednocześnie pozwalają godnie reprezentować TPD oraz Królewskie Miasto Łęczycza w przestrzeni lokalnej i ogólnopolskiej.

Wakacyjny odpoczynek i troska o zwierzęta

Choć TPD Łęczycza nie organizuje kolonii samodzielnie, to jednak dzięki programowi **Pepco** dzieci uczestniczą w bezpłatnych wyjazdach wakacyjnych. Dla wielu z nich są to pierwsze wyjazdy poza miejsce zamieszkania, pozwalając na doświadczenie samodzielności i bezpiecznego wypoczynku.

W 2024 roku dzieci uczestniczyły w koloniach w Poznaniu, a w 2025 roku wypoczywały w Serocku nad Zalewem Zeg-

rzyńskim. Program wyjazdów umożliwiał łączenie wypoczynku z zajęciami sportowymi, rekreacyjnymi, edukacyjnymi i integracyjnymi. Szczególnym momentem była możliwość zaprezentowania umiejętności zdobytych podczas warsztatów ceramicznych i muzycznych: dzieci samodzielnie grały na gitarach, śpiewały i prezentowały swoje prace, głównie plastyczne; pobyt na koloniach letnich niewątpliwie sprzyja wzbudzeniu w dzieciach dumy z własnych osiągnięć i wiary we własne możliwości.

Bardzo ważnym obszarem działalności TPD Łęczycza są inicjatywy mające na celu ochronę zwierząt. Podczas zajęć dzieci uczą się empatii, wrażliwości oraz odpowiedzialności za istoty, które nie mają głosu. Poznają podstawy ustawy o ochronie zwierząt, co kształtuje postawy obywatelskie, uczy poszanowania prawa i odpowiedzialnych reakcji na krzywdę zwierząt. Współpracujemy z lokalną grupą „Zwierzoluby Łęczycza”, organizując zbiórki karmy, akcesoriów i środków na leczenie zwierząt. Dzieci własnoręcznie wykonują kocie budki, które trafiają w miejsca realnie poprawiające byt wolno żyjących zwierząt. O profesjonalny charakter podejmowanych działań i edukację prozwierzęcą dba Inspektor ds. Ochrony Praw Zwierząt, czyli Pani Prezes TPD Łęczycza.

Równolegle rozwijane są działania proekologiczne. W ramach warsztatów ekologicznych, realizowanych dzięki **Pepco**, zakupiono wymarzoną szklarnię, która stała się przestrzenią codziennej nauki i doświadczeń. Dzieci samodzielnie sadzą zioła i rośliny, ucząc się cierpliwości, systematyczności i odpowiedzialności za środowisko naturalne. To żywa lekcja ekologii, która pokazuje, że troska o przyrodę zaczyna się od codziennych, prostych działań.

Współpraca, darczyńcy i lokalna społeczność

TPD to także centrum lokalnej współpracy. Placówka realizuje zadania publiczne i współpracuje z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, szkołami, kuratorami sądowymi, instytucjami kultury, mediami oraz organizacjami pozarządowymi. Ważnym wsparciem są wolontariusze oraz darczyńcy. Szczególne podziękowania kierowane są przez nas do firmy HURTAP oraz jej prezesa Pana Wiktora Napióry, nazywanego przez dzieci z czułością „Dziadkiem TPD”. Zawdzięczamy tej firmie m.in. światłowód, boisko, coroczne paczki świąteczne, zakup mebli kuchennych i sprzętu AGD, co w sumie podniosło standard naszej placówki. Istotnym partnerem działań placówki TPD jest również Miasto Łęczycza, na rzecz którego realizujemy zadania publiczne. Podejmowane działania prowadzone są z pełnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością, godnie reprezentując Królewskie Miasto Łęczycę na arenie ogólnopolskiej. Codziennosc wśród naszych dzieci to radość, śmiech i aktywność. Nawet w deszczowe dni świetlica tętni życiem - od zajęć muzycznych, przez warsztaty i zabawy ruchowe, po wspólne gotowanie i rozmowy. Nasza działalność pokazuje, że praca społeczna może realnie zmieniać życie dzieci. *Dajemy dzieciom przestrzeń, czas i wsparcie, by mogły odkrywać siebie, tworzyć i wierzyć w swoje możliwości.* To motto najlepiej oddaje ducha TPD w Łęczycy, miejsca, które naprawdę jest przyjacielem dziecka.

Agnieszka Gierowska
Prezes TPD Łęczycza

Łęczycza – miasto powiatowe w woj. łódzkim, nad rzeką Bzurą, z bogatą historią. Od XI w. było prowincją, księstwem, województwem, powiatem, w XVI w. miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Zamek Królewski w Łęczycy to obecnie Muzeum Ziemi Łęczyckiej.

Każda forma grania na instrumencie muzycznym prowadzi do wyzwolenia ekspresji i rozbudzania wrażliwości

Rola muzyki w rozwoju dziecka

Rozmowa z mgr Małgorzatą Izdebską, nauczycielką muzyki, absolwentką Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Od wielu lat prowadzi Pani zajęcia muzyczne dla uczniów w wieku szkoły podstawowej. Na jakich instrumentach dzieci uczą się grać?

Uczniowie w ramach lekcji prowadzonych w szkole podstawowej grają na dzwonkach chromatycznych i innych instrumentach perkusyjnych oraz na pianinie. Wcześniej, kiedy istniało gimnazjum, uczniowie, nieco starsi, grali zespołowo na zestawie instrumentów perkusyjnych, tworząc wspaniały zespół, który wygrywał różne konkursy na szczeblu dzielnicowym, wojewódzkim i ogólnopolskim.

Jaką rolę w wychowaniu pełni muzyka, zwłaszcza nauka gry na instrumentach?

Muzyka jest sztuką, która kreuje u dzieci rozwój emocjonalny i uwrażliwienie na piękno. Muzyka pobudza do działań twórczych i działa pozytywnie na rozwój duchowy i psychiczny każdego dziecka. Gra na instrumentach rozwija również motywację i zdolności do nauki przedmiotów ścisłych. A koncerty, które odbywają się dwa razy w roku szkolnym pomagają uczniom wykazać się odwagą i uwierzyć w siebie.

Dzieci kochają występy przed publicznością, wśród której większość to rodzice, dziadkowie, przyjaciele, ponieważ czują się i są wtedy najważniejsze dla swoich najbliższych. Uczą się również pozbywać tremy, która pojawia się także nieraz w różnych przyszłych okolicznościach życiowych. Uczniowie

poprzez granie na instrumentach przyswajają sobie zasady dyscypliny i porządku, co jest potrzebne zarówno w nauce indywidualnej, podczas gry w małych zespołach, jak i w większych grupach klasowych oraz oczywiście w różnych przyszłych sytuacjach w dorosłym życiu.

Czy dzieci chętnie uczestniczą w tych zajęciach?

Tak. Dzieci chętnie grają na wszelkich instrumentach, mogą to być na przykład bębny, kołatki, grzechotki i inne, a dzięki takim zajęciom mają poczucie tworzenia czegoś ciekawego i przyjemnego. Jednocześnie może to być wspólna dobra zabawa w grupie oraz relaks, stanowiąc w sumie formę terapii muzycznej.

Dzieci chętnie przychodzą na zajęcia z gry na pianinie, które oprócz strony muzycznej mają znaczenie usprawniające, gdyż staram się urozmaicać lekcje, pokazując im różne ćwiczenia manualne na usprawnienie rąk i palców, co jest potrzebne do opanowania gry na instrumencie. Często wspólnie gramy na cztery ręce improwizując na pianinie czy fortepianie. Zachęcam także do tego, aby uczniowie wybierali sobie sami utwory, których chcieliby nauczyć się grać. Sugeruję jednak, aby wybrali do ćwiczenia takie utwory, które są odpowiednie na dany wiek i możliwości uczniów, którymi są dzieci w wieku przedszkolnym, ze szkoły podstawowej oraz, w ramach kontynuacji gry na fortepianie, również z liceum.

Młodsze dzieci uczą się także gry na fortepianie. Jaki jest cel koncertów organizowanych przed wakacjami i feriami, w których uczniowie prezentują swoje fortepianowe umiejętności?

Jest to okres, który szczególnie mobilizuje uczniów do pracy, gdyż chcą jak najlepiej zaprezentować swoje muzyczne umiejętności i postępy w grze na instrumencie. Uczniowie już na początku roku szkolnego dopytują się o koncerty i terminy, a znając te informacje bardziej mobilizują się i okazują większą chęć uczestnictwa w zajęciach.

W koncertach uczestniczą również dzieci z niepełnosprawnościami. Co daje im nauka gry i występy przed publicznością?

Niepełnosprawność niektórych dzieci wynika nie tylko z ich fizycznych deficytów i trudności, ale również z pewnego rodzaju zaburzeń zdrowotnych, o których jestem informowana w trakcie zapisów na zajęcia. Dzieci te szczególnie przeżywają występy publiczne, które są dla nich ogromną radością oraz odpowiedzialnością na starania i wysiłek, podejmowany podczas uczestnictwa w lekcjach. Występując, nabierają pewności siebie i jak wyżej wspomniałam, lubią i chcą być zauważone przez osoby obecne na koncercie - rodziców, krewnych czy znajomych. Kontakt z publicznością pomaga uczniom przela-



Pani Małgorzata Izdebska z Hanią i Madzią grającymi na cztery ręce



mywać lęk i treść towarzyszącą występom, a brawa wynagradzają ich starania i ćwiczenia włożone w grę na instrumencie. Dzieci uczą się również tego, że wytrwałość przynosi efekty. Przykładem może być jeden z moich niepełnosprawnych uczniów. Ćwiczenia utworów muzycznych na klawiaturze tak bardzo pobudziły receptory czucia w rękach i palcach, że chłopiec nabrał większej motywacji do grania coraz trudniejszych utworów, co przynosiło mu ogromną radość i zadowolenie. Miało to również pozytywny wpływ na jego samoocenę.

W placówkach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przedszkolach, ogniskach, świetlicach, również odbywają się zajęcia muzyczne, lubiane są zwłaszcza perkusja oraz instrumenty strunowe, w tym preferowana przez młodzież gitara. Jak Pani ocenia prowadzenie takich zajęć?

Każda forma grania na instrumencie prowadzi do wyzwolenia ekspresji i uwrażliwienia dziecka. Instrument, na którym dziecko czy nastolatek chciałby grać, jest częścią jego zainteresowania; prowadzenie w placówkach dla dzieci i młodzieży zajęć muzycznych, uwzględniających grę na instrumentach jest dla podopiecznych bardzo mobilizujące. Warto także zachęcać dzieci w domu do ćwiczeń na instrumencie, ponieważ umiejętność i efekt gry poprawia się i ujawnia stopniowo, w miarę upływu czasu. Ważne także jest organizowanie dzieciom i nastolatkom warunków do pokazów publicznych, zaistnienia przed szerszym audytorium, uwierzenia we własne możliwości i wartości.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiała **Irena Malanowska**

Pani mgr Małgorzata Izdebska pracuje w Szkole Podstawowej Integracyjnej nr 339 i SP 215 w Warszawie, prowadząc lekcje w klasach 1-3 (nauczanie zintegrowane) oraz 4-7. Prowadzi zespół wokально-instrumentalny „Warszawskie Nutki” oraz „Wesołe Doremi”. Lekcje gry na pianinie odbywają się przy SPI 339

Utalentowani młodzi wokaliści



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Złotowie od wielu lat bardzo dba o rozwijanie muzycznych zamiłowań dzieci i młodzieży. Co roku podopieczni przygotowują się do koncertów, poświęcając na próby swój wolny czas. Efekty są powszechnie znane. W maju br. młodzi wokaliści wzięli udział w IV Wielkopolskim Festiwalu Piosenki Musicalowej, który odbył się w dwóch kategoriach wiekowych: 11–14 lat i 15–19 lat. Występy zakończone zostały galą finałową (na fotografii). W listopadzie br. odbył się już po raz siódmy koncert „Młodzi w rytmie Niepodległej”. Młodzi wokaliści, prezentowali piosenki nawiązujące do historii Polski, pokazujące jak młodzi ludzie doceniają dziedzictwo przodków i chcą dbać o dobrą przyszłość ojczyzny, o wciąż aktualne wartości. Organizatorem obu wydarzeń muzycznych było TPD Oddział Miejski w Złotowie przy współpracy ze złotowskim Powiatowym Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej, Samorządem Województwa Wielkopolskiego, Zarządem Powiatu Złotowskiego i Złotowskim Domem Kultury. Pieczę nad przygotowaniem dzieci i młodzieży do koncertów sprawują dyrektor POPPAldona Chamarczuk i nauczycielka śpiewu Weronika Chatubek.

W latach 1980-2023 liczba rozwodów w Polsce wzrosła z blisko 40 tysięcy do prawie 57 tysięcy i nadal wykazuje tendencję wzrostową

Dziecko wobec rozwodu rodziców

Rozwód nie musi oznaczać końca bezpieczeństwa dziecka. Kluczowe jest to, jak dorośli przejdą przez ten proces. Dziecko potrzebuje nie idealnych rodziców, lecz takich, którzy potrafią je ochronić przed własnym konfliktem. Prawdziwa troska o dobro dziecka jest tam, gdzie nie ma walki o racje.

Rozwód rodziców jest jednym z najbardziej obciążających doświadczeń w życiu dziecka. Choć formalnie dotyczy dorosłych, w rzeczywistości to właśnie dzieci najczęściej ponoszą jego emocjonalne konsekwencje. Szczególnie niebezpieczna jest tzw. **przemoc w białych rękawiczkach** - cicha, pozbawiona krzyku i widocznych śladów, lecz głęboko raniąca psychikę dziecka. Objawia się manipulacją, lojalnościowym szantażem, instrumentalnym traktowaniem dziecka w konflikcie rodziców.

W tym trudnym okresie to przede wszystkim rodzice mogą i powinni najlepiej pomóc dziecku przejść przez tę bolesną sytuację i ograniczyć strach, bunt, złość i żal, a często także jego poczucie winy. Rozwód rodziców niemal zawsze jest doświadczeniem negatywnym dla dziecka, **nie zawsze musi jednak działać niszcząco**. Wystarczy, że nasze dziecko potraktujemy nadrzędnie, nie jak rzecz do podziału; trzeba porzucić własne żale i złość na partnera, skupić się na zachowaniach dziecka i jego odczuciach, które są różne w zależności od wieku i możliwości poznawczych. Starajmy się przed i po rozwodzie stanowić zgrany duet działający na rzecz naszego dziecka; ono zawsze będzie nasze, czyli mamy i taty, ale też pamiętajmy, że dziecko nie jest niczyją własnością, lecz jest odrębnym bytem, a także czującym człowiekiem.

Na podstawie mojego pięcioletniego doświadczenia w pełnieniu funkcji Społecznego Rzecznika Praw Dziecka TPD mogę z przykrością stwierdzić, że rodzice, którzy zwracają się o wsparcie w sprawach dotyczących sytuacji ich dzieci w cza-

Konwencja o Prawach Dziecka

cz. I, rozdz. „Prawo do wychowania w rodzinie” art. 18

Państwa-Strony podejmują wszelkie możliwe starania dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski.

się rozstania i postępowania rozwodowego, nie do końca są świadomi, że swoją postawą wyrządzają krzywdę tym, których kochają - swoim dzieciom. Najczęściej taka postawa wynika z braku wiedzy, wrażliwości lub ogromnej frustracji wynikającej z rozstania i związanego z tym kryzysu emocjonalnego. Często rodzic zapomina, w jakim celu zgłosił się do Rzecznika Praw Dziecka; sytuacja dziecka przedstawiana przez niego bywa podrzędna, a liczy się przede wszystkim chęć przekonania do swojej racji. Dlatego bardzo ważne jest uświadamianie rodziców poprzez przypominanie im, jaka jest ich rola w tym trudnym okresie, przede wszystkim dla dziecka, niezależnie od jego wieku.

Postawa rodziców

Najważniejszym zadaniem rodziców w trakcie rozwodu jest oddzielenie konfliktu partnerskiego od relacji rodzic-dziecko. Dziecko nie powinno być świadkiem sporów, negocjatorem, powiernikiem, „posłańcem” między rodzicami.

Rodzice powinni jasno komunikować dziecku, że nie ponosi winy za rozstanie, zapewniać o niezmienności miłości obojga rodziców, zachować spójność wychowawczą w podstawowych zasadach, jak również okazywać szacunek wobec drugiego rodzica w obecności dziecka. Ważne jest, by właściwie reagować na emocje dziecka, nie zawstydzając go i nie bagatelizując jego odczuć. Należy także unikać wciągania dziecka w konflikt dorosłych, wypytywania o życie drugiego rodzica, budowania sojuszy „my przeciwko niemu/niej”, przerzucania na dziecko odpowiedzialności emocjonalnej.

Warto wiedzieć, jak dzieci w różnym wieku rozumieją rozwód. **Dzieci w wieku przedszkolnym (3-6 lat)** często wierzą, że to one są przyczyną rozwodu. Nie rozumieją pojęcia trwałości rozstania i mogą oczekiwać powrotu rodziców do wspólnego życia. **Dzieci w wieku wczesnoszkolnym (7-9 lat)** zaczynają rozumieć, że rozwód jest decyzją dorosłych, jednak nadal przeżywają silne poczucie straty. Często marzą o pojednaniu rodziców i mogą brać na siebie rolę „naprawiacza”



Empatia i gołębie



Rys. Czarek Maruszak

sytuacji. **Dzieci starsze (10-12 lat)** lepiej rozumieją przyczyny rozwodu, ale intensywniej odczuwają konflikt lojalnościowy. Mogą opowiadać się po jednej ze stron lub próbować być „sprawiedliwym sędzią”. **Nastolatki (13-18 lat)** mogą reagować buntem, wycofaniem, cynizmem lub nadmiernym dystansem emocjonalnym. Rozwód rodziców często podważa ich poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do relacji.

Warto też pamiętać, że zależnie od wieku i temperamentu mogą występować różne reakcje dzieci na rozstanie rodziców. Najczęściej obserwuje się: lęk separacyjny, regres rozwojowy (np. moczenie nocne, ssanie kciuka), problemy somatyczne (ból brzucha, głowy), trudności w nauce i koncentracji, zaburzenia snu, agresję lub nadmierną uległość, poczucie winy i wstydu. Z kolei brak reakcji nie oznacza, że dziecko „dobrze sobie radzi z problemem” - często jest to sygnał tłumienia emocji.

Zapobiegać skutkom

Szczególnie destrukcyjne dla dziecka są postawy, które z pozoru wydają się spokojne lub racjonalne, a w rzeczywistości naruszają jego granice emocjonalne: alienowanie rodzicielskie, polegające na podważaniu autorytetu drugiego rodzica; uwikłanie emocjonalne, czyli czynienie z dziecka powiernika, szantaż emocjonalny („jeśli go kochasz, to mnie nie”), instrumentalizacja dziecka w sprawach sądowych, warunkowa miłość uzależniona od lojalności wobec jednego z rodziców. Właśnie te zachowania stanowią, często trudną do zauważenia, formę przemocy psychicznej, której skutki mogą ujawniać się latami - w relacjach, samoocenie i zdrowiu psychicznym dorosłego już dziecka.

Rozwód nie musi oznaczać końca poczucia bezpieczeństwa dziecka. Kluczowe jest jednak to, jak dorośli przejdą przez ten proces. Dziecko potrzebuje nie idealnych rodziców, lecz dorosłych, którzy potrafią ochronić je przed własnym konfliktem. Pamiętajmy o tym, że prawdziwa troska o dobro dziecka zaczyna się tam, gdzie kończy się walka o rację.

Magdalena Wilk

Magdalena Wilk jest Społeczną Rzeczniczką Praw Dziecka Zachodniopomorskiego TPD, pełni również funkcję pedagoga rodzinnego. Publikuje artykuły na tematy opiekuńcze i wychowawcze w piśmie TPD pt. „Wśród Nas”. Za swoją aktywność dla dobra dzieci otrzymała w roku 2024 nagrodę „Brzdąc”. O swojej pracy jako Rzecznika Praw Dziecka TPD opowiedziała w wywiadzie udzielonym „Przyjacielowi Dziecka” nr 7-12/2023.

O wydarzeniu informowały lokalne media, a jego bohaterem okazał się Rafał Klim pracujący w biurze ZG TPD. Wracając ze szkoły, do której odprowadził swoją córkę, usłyszał pisk ptaków dochodzący z zakratowanego poddasza nad pawilonem usługowym, położonym w samym centrum podwarszawskiego miasta Piaseczna. Gdy podszedł bliżej, zobaczył, że za kratkami uwięzione są gołębie, wśród nich młode, a na dachu lokalu dorosły gołąb przejawia wielki niepokój.

Po zorientowaniu się w sytuacji zatelefonował do Straży Miejskiej z prośbą o pomoc w uwolnieniu ptaków. Funkcjonariusze straży, którzy niemal natychmiast przyjechali, zwrócili się do właścicielki budynku o zgodę na usunięcie kratki, poprosili też o pożyczanie drabiny. Po krótkim czasie z niewoli wydostało się kilkanaście gołębi. Tej niecodziennej akcji ratowniczej przyglądali się przechodnie, zastanawiając się przy tym, jak mogło dojść do uwięzienia ptaków. Okazało się, że prawdopodobnie podczas prac remontowych zainstalowano na poddaszu kratkę, aby gołębie nie mogły tam wlatywać, ale w trakcie tej pracy nie pomyślano, żeby je najpierw stamtąd wyeksmitować. Obecnie w tym miejscu znajdują się urządzenia odstraszające i gołębie już tam nie gniazdują. „Kurier Południowy” całe zdarzenie i udział w nim pana Rafała Klim opisał w artykule pt. „Uratował gołębie przed śmiercią głodową”.



Fot. Rafał Klim

Widoczna kratka, za którą znajdują się gołębie

Czy w tym przypadku słowo empatia jest właściwe? Słowniki oraz Wikipedia tłumaczą je jako umiejętność zauważania stanów emocjonalnych innych osób, tego co przeżywają. Było widoczne, że uwięzione gołębie, choć to nie „osoby”, odczuwały wielkie przerażenie.

Empatia, wrażliwość, współodczuwanie to pojęcia podobne - stają się również coraz częściej tematami zajęć w kołach czy oddziałach TPD. Przykładem może być Oddział Miejsko-Gminny TPD w Strzegomiu na Dolnym Śląsku, który w odpowiedzi na konkurs grantowy Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci poinformował o pomysle zorganizowania warsztatów psychoedukacyjnych i teatralnych dla młodzieży, których celem jest pogłębienie rozumienia empatii jako kompetencji społecznej. Podjęto ten temat z przekonania, że empatia buduje zdrowe relacje i pozytywną atmosferę w grupie.

Spojrzenie z perspektywy minionych lat

Rozmowa z dr Joanną Wiesler, autorką książki o TPD „Dziecko w PRL-u”.



Ukończyła Pani studia historyczne na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, ale praca doktorska o Towarzystwie Przyjaciół Dzieci została napisana na Uniwersytecie w Regensburgu. Jakie okoliczności sprawiły, że właśnie na tej uczelni zajęła się Pani tym tematem?

Początkowo temat mojej rozprawy doktorskiej miał być szerszy i dotyczyć ogólnego funkcjonowania systemu opiekuńczego w PRL-u. Po pierwszych kwerendach archiwalnych i przedstawieniu ich wyników na Uniwersytecie w Regensburgu doszliśmy z moją promotorką do wniosku, że działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest bardzo interesująca i że istnieje wystarczająco dużo jeszcze nieopracowanych materiałów, więc TPD może stać się samodzielnym tematem. Nie mając odpowiednika w innych krajach socjalistycznych, było źródłem niezwykle cennym dla badań nad Europą Środkowo-Wschodnią i Wschodnią, prowadzonych na wspomnianym Uniwersytecie.

W oparciu o pracę doktorską została wydana książka pod tytułem „Dziecko w PRL-u”. Podtytuły informują, że badania naukowe objęły trzy dekady polityki opieki nad dzieckiem, czyli lata 60., 70. i 80. XX wieku; wymienione jest również „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) jako organizator pomocy dzieciom w państwie demokracji ludowej”. Trzydzieści lat to sporo czasu.

Dla TPD-owców przez cały ten okres najważniejszym celem funkcjonowania organizacji było zapewnienie dzieciom i młodzieży jak najlepszych warunków ich rozwoju. Sytuacja ekonomiczna i polityczna w kraju oraz decyzje rządowe sprawiały, że w poszczególnych latach kładziono nacisk na różne dziedziny pracy Towarzystwa. Z tych powodów trudno jest krótko i zwięźle scharakteryzować te trzydzieści lat działalności organizacji. Można za to wyróżnić pewne tendencje i fazy w funkcjonowaniu Towarzystwa. Lata 60. to m.in. rozwój brakujących w opiece szkolnej i przedszkolnej placówek wychowawczych, akcje „pedagogizacji rodziców”, odrodzenie kół terenowych TPD, a także stworzenie i praca poradni wychowawczych. W latach 70. doszło do intensyfikacji pracy organizacji w środowisku lokalnym. Do niej można zaliczyć szerzenie „kultury pedagogicznej” oraz współpracę z instytucjami państwowymi w ramach „jednolitego frontu wychowawczego”. W latach 80. natomiast działalność TPD zdominowało niesienie pomocy doraźnej.

We wstępie do książki czytamy o działalności Towarzystwa w bardzo trudnych latach 1944-1961. Był to czas skomplikowanych zmian i powojennej traumy, dotyczących zwłaszcza dzieci osierocone i biedne. Jak organizowano pomoc dla nich?

W pierwszych latach po wojnie praca nad dziećmi osieroconymi i biednymi przebiegała bardzo chaotycznie. Cały ten okres, aż do tworzenia przez TPD nowych form pracy na początku lat 60. opieka nad tymi dziećmi bazowała na „opiece zamkniętej”, czyli domach dziecka oraz zamkniętych ośrodkach wychowawczych.

Czy połączenie RTPD z ChTPD przyniosło ożywienie w społecznej działalności na rzecz najmłodszych mieszkańców wsi? Jakie problemy były najpilniejsze do podjęcia?

Bezpośrednio po zjednoczeniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 1949 roku nie doszło do zauważalnego ożywienia pracy TPD w środowisku wiejskim (należy dodać, że w październiku 1952 r. zapadła decyzja o likwidacji Towarzystwa). Organizacja wspierała głównie inne inicjatywy. Ta sytuacja zmieniła się wraz z powstaniem kół TPD na wsi, trzeba przy tym zaznaczyć, że ich rozwój przebiegał w sposób bardzo zróżnicowany. Działaczom TPD zależało na odciążeniu dzieci i młodzieży od prac rolnych, zwiększeniu dla nich dostępu do bibliotek, przedszkoli oraz żłobków, zaczęto zakładać tak zwane dziecińce, których zadaniem była opieka nad dziećmi w okresie prac polowych. Ważnym elementem pracy Towarzystwa na wsi było podniesienie poziomu kultury wśród rodziców. Do tego należało m.in. zwrócenie uwagi na dbałość o higienę w codziennym życiu.

W ciągu opisywanych w książce lat w działalności TPD zachodziły zmiany. Już choćby spis treści ukazuje różnorodność form pracy opiekuńczej i wychowawczej. Może Pani skomentować ten temat?

Po części odpowiedź na to pytanie już padła, ale chcę jeszcze zwrócić uwagę na dwie reformy edukacji w PRL-u, które miały wpływ na zmianę trybu pracy Towarzystwa. Pierwsza z lipca 1961 r. zapowiadała, po „ofensywie ideologicznej” (1949-1956), dopuszczenie do zadań opiekuńczo-wychowawczych także organizacji społecznych. Druga z października 1973 r. miała być realizowana po hasłem „idei postępu”. Jednocześnie przeprowadzona w latach 1972-1975, reforma administracyjna kraju umocniła struktury okręgowe TPD. W konsekwencji oznaczało to poszerzenie pracy Towarzystwa w terenie.

Dużo uwagi poświęca Pani zadaniom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci we współpracy z rodzinami w środowisku lokalnym, podkreślając znaczenie aktywności kół TPD w tym zakresie. Na czym polegała ta współpraca?

TPD-owcom chodziło o to, aby dotrzeć przede wszystkim do rodzin dysfunkcyjnych oraz zwiększyć wpływ organizacji na wychowanie dzieci i młodzieży. W tym miała pomóc m.in. już wcześniej wspomniana „pedagogizacja rodziców”, czyli spotkania z rodzicami w małych grupach. Przy tej okazji współpracowano ściśle ze szkołą, poradniami, czy też pedagogami. TPD-owcy angażowali się także w zapewnienie prawidłowego rozwoju fizjologicznego nieletnich, stąd wypracowane w latach 60. przez koła TPD formy pracy w zakresie opieki

zdrowotnej. Również na inne sposoby starano się dotrzeć do rodzin i dzieci. Koła brały czynny udział w organizowaniu placów zabaw, świetlic, a także samorządu dziecięcego.

Jak z perspektywy czasu i swoich doświadczeń naukowych ocenia Pani potrzebę dalszego funkcjonowania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które w 2019 roku obchodziło bardzo uroczyste jubileusz 100 lat działalności?

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma długą tradycję w niesieniu pomocy nieletnim oraz ich rodzinom. Minione lata wiążą się z doświadczeniem jej działaczy i dobrze rozbudowanymi strukturami organizacyjnymi. Dlatego kontynuacja pracy TPD jest niezwykle ważna. Stopniowe polepszanie się sytuacji bytowej Polaków, czy też większa świadomość rodziców z zakresu wychowania nie oznacza jednak, że problemy w funkcjonowaniu rodzin minęły. Pojawienie się mediów społecznościowych, mniej czasu poświęcanego dzieciom przez ich rodziców czy opiekunów, łatwa dostępność do narkotyków, niosą z sobą ogromne zagrożenia.

„Wychwylenie” dysfunkcji u nieletnich i w domu rodzinnym, stało się moim zdaniem jeszcze trudniejsze niż w okresie, który został opisany w mojej książce. Ważna jest profilaktyka, informowanie o zagrożeniach, o tym jak reagować na niebezpieczeństwa stwarzane przez nowoczesne technologie, edukacja w tym zakresie. Na uwagę zasługuje różnorodność

działań Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, o czym świadczy wychodzenie naprzeciw nowym potrzebom, pomoc organizowana dla dzieci uchodźców, działania integracyjne, opiekuńcze, wychowawcze i inne, podejmowane i rozwijane w praktyce.

Czy oprócz opisanej w książce przeszłości, interesuje się Pani aktualnymi sprawami TPD?

Przez media społecznościowe dowiaduję się o pracy niektórych Okręgów TPD. Cieszy mnie, że Towarzystwo wnosi tyle dobrego w pracę z dziećmi i młodzieżą. Po napisaniu doktoratu, a przede wszystkim podjęciu pracy w Instytucie Papieża Benedykta XVI w Regensburgu, zajmuję się zupełnie inną tematyką. Jednakże w marcu przyszłego roku będę miała zaszczyt wygłosić referat z okazji 80-lecia działalności Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie. To zaproszenie bardzo mnie ucieszyło, ponieważ TPD zawsze pozostanie bliskie mojemu sercu.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiała **Irena Malanowska**

Joanna Wiesler, *Dziecko w PRL-u. Trzy dekady polityki opieki nad dzieckiem w PRL-u (lata 60., 70., i 80. XX wieku)*, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jako organizator pomocy dzieciom w państwie demokracji ludowej, Wydawnictwo SILVARERUM, Poznań 2020. Autorka książki pracuje obecnie jako archiwistka w Instytucie Papieża Benedykta XVI w Regensburgu.

Wiadomości z terenu ★★ ★ Wiadomości z terenu

JAWOR. 16 września 2025 r. w Jaworze na Dolnym Śląsku odbyła się uroczysta inauguracja Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej typu rodzinnego o nazwie *Familia*. Placówka jest prowadzona przez Koło TPD Razem Naj przy współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Jaworze. Jest to już druga taka inicjatywa realizowana przez TPD w Jaworze.

Celem placówek *Familia* i *Familia 1* jest organizowanie opieki na dziećmi i młodzieżą z rodzin wymagających pomocy i wsparcia. Trafiają tu dzieci na pobyt tymczasowy z rodzin, którym sąd postawił określone warunki do spełnienia. Gdy sąd uzna, że warunki zostały spełnione, dzieci wracają do swojego domu. Opieka *Familii* ma być bliższa i wzorowana na rodzinie, dlatego przebywają tu dzieci bardzo zróżnicowane wiekowo, od wieku niemowlęcego do 18 roku życia, a nawet dłużej - do ukończenia nauki szkolnej. Obecnie pod opieką placówki znajduje się 8 dzieci w wieku od 3 miesięcy do 13 lat. Dziećmi zajmują się pracownicy zatrudnieni na etatach, odpowiednio wykwalifikowani, wyszukani i zaangażowani do pracy przez TPD. *Prowadzenie placówek typu rodzinnego pod egidą TPD w Jaworze jest realizacją celów statutowych TPD* - podkreśla przewodniczący Koła Jan Kłeczek - *wynika również ze zdobywania przez nas pierwszego miejsca w konkursach ogłaszanych przez władze samorządowe.*

★★★

WARSZAWA. W Środowiskowym Ognisku Wychowawczym TPD przy ul. Zamiany 16 w dzielnicy Ursynów 4 grudnia br. odbyła się premiera bajki edukacyjnej pt. „Wielkie mi rzeczy!” zorganizowana przez Fundację Zacytani, firmę Prologis i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Bajka przedstawia drużynę elfów, dążących do wykonania trudnego zadania. Okazuje się, że w pojedynkę nie da się tego zrobić, lecz wspólnymi siłami można pokonać trudności. Opowieść ta w atrakcyjnej

formie uczy, jak ważna jest współpraca, naprawianie błędów i wzajemny szacunek. Agnieszka Machnicka, prezes Fundacji Zacytani, specjalistka bajkoterapii powiedziała: „Bajki edukacyjne to dla nas narzędzie budowania kompetencji społecznych i emocjonalnych. „Wielkie mi rzeczy!” pokazuje, że sukces rodzi się we współpracy i każdy ma w zespole ważną rolę do odegrania”.

Podczas spotkania, które odbyło się pod patronatem TPD poinformowano, że odczytana bajka, której autorem jest Boguś Janiszewski, zostanie udostępniona bezpłatnie w językach: polskim, angielskim, czeskim, słowackim i węgierskim.

W poprzednim numerze „Przyjaciela Dziecka” (1-6/2025) zamieściliśmy artykuł o bajkoterapii Edyty Mróz pt. „Docenić moc czytania bajek”.

★★★

PEZINO. W przedszkolu TPD w Pęzinie nie brakuje atrakcyjnych wydarzeń. Jednym z nich było przedstawienie „Przygody Misia Nanuka” - misia polarnego, który w towarzystwie Pingwinka udał się w podróż do Polski. Podczas wyprawy podróżnicy mieli wspaniałe przygody, poznali nowych przyjaciół, mogli przekonać się, że ich pomoc oraz odwaga i wytrwałość pomagają pokonać przeszkody i osiągnąć cel. Dzieci na pewno zapamiętają wnioski płynące z treści spektaklu.

Inny przykład to spotkanie z policjantkami z Komendy Powiatowej Policji w Stargardzie. Dzieci dowiedziały się o zasadach bezpieczeństwa, otrzymały także wskazówki dotyczące bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach. Przedszkolaki były bardzo zaciekawione wszystkim, co usłyszały od pań policjantek. Dowiedziały się sporo o zawodzie policjanta i o tym, jak wygląda codzienna praca policji. Na koniec podziękowały za interesujące i pouczające spotkanie.

TPD w Lublinie świętuje Mikołajki

Najważniejszymi wydarzeniami, organizowanymi przez Oddział Regionalny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lublinie, są spotkania przedświąteczne. W 2025 roku ta tradycyjna uroczystość odbyła się 22 grudnia w Hotelu Victoria w Lublinie pod nazwą **Mikołaj z Victorią**. W spotkaniu uczestniczyły dzieci ze Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD, ich rodzice oraz zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła się zabawą dla dzieci, przygotowaną przez **Magic Moment Kids**. Były konkursy z nagrodami, wyścigi, rywalizacja, wspólny taniec i mnóstwo uśmiechu. Następnie w imieniu zarządu oddziału regionalnego TPD wszystkich przybyłych powitała pani **Monika Gądor**, współpracująca z naszym Środowiskowym Ogniskiem Wychowawczym. Po części oficjalnej działający przy ognisku TPD **Teatr Palnik** zaprezentował świąteczne scenki związane z Mikołajem i czekaniem przez dzieci na prezenty, a występ zakończył wspólnym z uczestnikami spotkania śpiewaniem kolęd. Należy dodać, że Teatr Palnik prowadzi swoją działalność w ramach zajęć wspieranych przez projekt **Pepco**: „Rozwijanie zainteresowań i pasji”.

Kolejnym punktem programu była prezentacja muzyczna przygotowana przez **Fundację Hamak**, która prowadzi w naszym ognisku zajęcia. W ciepłej, świątecznej atmosferze dzieci wraz z instruktorami zaśpiewały kolędy. Następnie wystąpiły grupy taneczne pani **Marzeny Jakubowskiej** z Domu Kultury „Łęgi” oraz pani **Justyny Bartoszek** z Centrum Rozwoju Dziecka. Młodzi tancerze w wieku 7-10 lat zaprezentowali układy tańca nowoczesnego. Ubrane w czerwone stroje

dzieci z ogromnym przejęciem i dumą pokazały swoje umiejętności, wzbudzając zachwyt publiczności.

Po artystycznych występach wszyscy obecni na sali śpiewali kolędy, tym razem pod kierunkiem Fundacji Hamak. Szczególnie pięknie zabrzmiały znane kolędy „Merry Christmas” i wzruszająca „Cicha noc”, łącząc uczestników niezależnie od wieku i pochodzenia.

Podczas wydarzenia rozstrzygnięto również konkurs **„Ubierz Choinkę z wyobraźnią”**, a zwycięzcom wręczono nagrody. Na zakończenie dzieci otrzymały słodki poczęstunek, a dla rodziców przygotowano ciasto, kawę i herbatę. W holu Hotelu Victoria można było zrobić zakupy na Świątecznym Kiermaszu, na którym były wystawione prace wychowanków Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD. Spotkanie przebiegło w radosnej, rodzinnej atmosferze. Uśmiechy dzieci były najlepszym dowodem na to, jak wiele radości przyniosło im to wydarzenie oraz prezenty. Impreza po raz kolejny zintegrowała całe rodziny naszych podopiecznych, angażując je zarówno w przygotowania, jak i przeżywanie występów dzieci. Wierzymy, że również w przyszłym roku spotkamy się na kolejnej edycji mikołajkowego świętowania.

Świąteczne wydarzenie w Hotelu Victoria było również okazją do podsumowania całorocznej działalności TPD w Lublinie oraz wyrażenia wdzięczności naszym działaczom, wolontariuszom i sponsorom za ich zaangażowanie.

Iwona Łysakowska

Wiceprezes Zarządu Oddziału Regionalnego w Lublinie



Fot. TPD Lublin

Mikołaj z workiem prezentów dla dzieci

Przyjaciół Dziecka

Redakcja: Irena Malanowska - redaktor naczelna, Cezary Maruszak - redakcja graficzno-techniczna, Rafał Klim - fotoreporter.

Rada Redakcyjna: Grzegorz Piestrak (przewodniczący), Józef Bogdaszewski, Monika Jagodzińska, Kazimierz Pleśniak, Zygmunt Pyszkowski, Jolanta Szklarska, Henryk Zabrocki.

Adres redakcji: Zarząd Główny TPD ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 Warszawa; tel.: 22 827 78 44, tel./fax: 22 826 08 74
Wydawca: Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Druk: „Poligraf”

Nakład: 1000 egz.

Warunki przyjmowania tekstów do druku.

Redakcja przyjmuje teksty napisane na komputerze. Artykuł prosimy przesyłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: i.malanowska@tpdzg.org.pl

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów oraz innych formalnych zmian w treści artykułów.



**TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ
DZIECI**



**Wesprzyj zbiórkę
skanując kod QR**



www.tpd.org.pl/budowa-szkoly-w-helenowie

Budowa szkoły specjalnej TPD w Centrum "HELENÓW"

Od ponad 100 lat w warszawskim Centrum TPD "Helenów" uczą się i rozwijają dzieci wymagające szczególnej troski. Obecnie ponad stu uczniów Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 244 zdobywa wiedzę w starym, drewnianym budynku, który nie spełnia już wymogów bezpieczeństwa i higieny.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci posiada teren, pełną dokumentację i pozwolenia na budowę nowej szkoły - brakuje jedynie najważniejszego: funduszy na realizację inwestycji.

Chcemy zapewnić naszym uczniom bezpieczne, nowoczesne i dostosowane do ich potrzeb miejsce nauki. To inwestycja nie w mury, ale w godność i przyszłość dzieci - mówi Prezes TPD.

Centrum "Helenów" to unikatowa w skali kraju placówka, która łączy edukację, rehabilitację i opiekę pozaszkolną w jednym miejscu. Dzięki temu uczniowie mogą uczyć się, rehabilitować, korzystać z terapii i wsparcia specjalistów, a ich rodziny otrzymują kompleksową pomoc.

- **Każda złotówka przybliży nas do celu.**
- **Twoje wsparcie to inwestycja w godność i przyszłość dzieci.**

**Pomagam
i wpłacam**

Zbiórka publiczna nr 2025/4069/OR,
zgłoszona do Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych i Administracji

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 WARSZAWA

Tytułem: Budowa szkoły TPD "HELENÓW"
nr konta: 91 1240 1066 1111 0010 3209 1118

Pomóż nam zbudować szkołę, w której dzieci będą mogły nie tylko się uczyć, ale też czuć się bezpiecznie i rozwijać skrzydła.

Krajowy Zjazd Sprawozdawczy Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Pałacu Staszica w Warszawie, 22 listopada 2025 r.



Czytaj więcej na str. 1

Fot. Rafał Klim



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa

Tel.: 22 50 55 500

**Numer dofinansowany ze środków
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych**